Nr. 303 (3863) Warszawa, PIĄTEK 25 Października 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZ

WCZORAJ I DZIS

W dniu 10 listopada będziemy obchodzili dwudziestą piątą rocznicę tego okresu porozbiorowych dziejów Polski, który nosi nazwę *„Rewolucji 1905 r.“*. Manifestacja zbrojna na Placu Grzybowskim w listopadzie 1904 r. stanowiła początek całej późniejszej — prawdziwie bohaterskiej — epopei. Nie zamierzamy dzisiaj kreślić charakterystyki ogólnej tamtej doby; powrócimy jeszcze wiele razy do „minionych dni“ ówczesnej walki *Polskiej Partji Socjalistycznej*. W tej chwili zwracamy się do wszystkich naszych Organizacji Partyjnych, do związków zawodowych, do oddziałów Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, do wszystkich naszych towarzyszek i towarzyszy, — zwracamy się z gorącym wezwaniem, by dołożyli wszelkich starań dla zorganizowania w dniu 10 listopada istotnie *masowych*, rzeczywiście *powszechnych* zgromadzeń, akademji i uroczystych obchodów.

Wielu z pośród tych, którzy stali wtedy w pierwszym szeregu, pozostało i nadal wiernymi dla starych sztandarów Partji. Wielu pracuje codziennie pod znakiem Socjalizmu, kieruje nadal polityką polskiego ruchu robotniczego. Mamy pośród siebie następne pokolenie socjalistyczne, wychowane pod tchnieniem bezpośrednim tradycji 1905 r. Mamy wreszcie — pokolenie najmłodsze, dzisiejszej naszej młodzieży.

Dzień 10 listopada powinien być dla wszystkich — *żywym przypomnieniem*, powinien stopić w jedną całość z granitu i „starych“ i „młodych“, bo przecie ta sama Idea łączy ze sobą r. 1905 i r. 1929, ta sama jest teraz P. P. S., co była wtedy.

Przed dwudziestoma pięcioma laty proletarjat polski rozpoczął walkę zbrojną z caratem; *Socjalizm i Niepodległość* stały się chorągwią przewodnią *masowego ruchu rewolucyjnego*; nawiązana została nić serdeczna z ofiarą *powstania styczniowego*, jeno sztandar powstańczy przeszedł do rąk *nowej siły społecznej*, do rąk *klasy robotniczej*. Z ogromnego wstrząsu Rewolucji wyrosła akcja niepodległościowa; w tym wstrząsie tkwi korzeniami druga z rzędu *Rewolucja zwycięska* w dziedzinie narodowo-państwowej, Rewolucja z listopada 1918 r.

Dzień 10 listopada nie będzie obchodem li tylko Organizacji P. P. S. w dawnym zaborze rosyjskim; w ogniu walki zadzierżgnięto węzeł nierozerwalny, łączący Warszawę z Krakowem, Lwowem i Poznaniem, łączący przedewszystkiem P. P. S. Kongresówki z P. P. S. D. Galicji i Śląska. Socjalizm polski nie uznawał granic, stworzonych przez zabory. Tak samo biły serca w tajnej drukarni *„Robotnika“* i przy biurku „legalnego“, ustawicznie konfiskowanego *„Naprzodu“*. Tu i tam tak samo pracowała myśl, tak samo skupiała się w sobie wola. Dwudziestą piątą rocznicę Rewolucji 1905 r. obchodzić będziemy z równą dumą i z równym prawem moralnym, jako *swoje* święto, we *wszystkich* dzielnicach Rzeczypospolitej.

W dniu 10 listopada złożymy hołd na ołtarzu wspaniałego *„wczoraj“* Polskiej Partji Socjalistycznej. Ale *„dzień wczorajszy“* łączy się zawsze z *„dniem dzisiejszym“*, a przez niego sięga po *„dzień jutrzejszy“*. Uroczyste obchody, do których wzywamy Świat Pracy,—niech dodadzą nam sił do walki dziś prowadzonej, niech skupią masy dokoła czerwonego sztandaru P. P. S., niech stwierdzą, że bój o *Demokrację* jest bojem całej *Polski Pracującej*.

Przed dwudziestoma pięcioma laty chodziło o zdobycie — w imię *Socjalizmu — Niepodległej Polski Ludowej*.

Teraz chodzi — znowuż w imię *Socjalizmu* — o zdobycie *Demokracji w Polsce Niepodległej*.

Obchodzić będziemy rocznicę Rewolucji 1905 r. pod znakiem *Socjalizmu, Niepodległości i Demokracji*.

Pamiętajcie o dniu 10 listopada!

Składajcie wszelkie, choćby najdrobniejsze, ofiary na „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOSCI“!

SKŁADKI I OFIARY PRZYJMUJE CODZIENNIE ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA“.

Walka o demokrację

Organizowanie „jednolitego frontu“ socjalistycznego w Polsce

Wczoraj odbyła się w lokalu Klubu senackiego Z.P.P.S. Konferencja przedstawicieli Polskiej Partji Socjalistycznej, Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce, Bundu oraz Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych.

Przewodniczył tow. N. Barlicki.

Konferencja była poświęcona sprawie zbliżenia wzajemnego i ustalenia form ściślejszej współpracy partji socjalistycznych, współpracujących już ze sobą oddawna na terenie klasowego ruchu zawodowego. W obecnym okresie rozwoju wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce walka o demokrację wysuwa się na pierwszy plan wspólnych zadań całego Socjalizmu na ziemiach Rzeczypospolitej.

Uczestnicy Konferencji przeprowadzili szczegółową dyskusję; zabierali w niej głos kolejno tow. tow.: N. Barlicki, M. Niedziałkowski, H. Ehrlich, E. Zerbe, Z. Żuławski, K. Czapiński, W. Alter A. Kronig, Kociołek.

W wyniku obrad powzięto uchwały, które dajemy poniżej. Dyskusja wyjaśniła najzupełniej i konieczność i możliwość ściślejszego współdziałania. Red.

„Konferencja przedstawicieli Polskiej Partji Socjalistycznej, Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce, Bundu i Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych, odbyta w Warszawie w dn. 24 października, stwierdza, że chwila obecna wysuwa na czoło zadań całej klasy robotniczej, zorganizowanej na ziemiach Rzplitej Polskiej w partjach socjalistycznych i w klasowym ruchu zawodowym, zadanie wspólnej walki przeciwko zamachom reakcji na podstawy ustroju demokratycznego i na prawa robotnicze.

Konferencja oświadcza, że klasa robotnicza wytęży wszystkie siły i użyje wszelkich rozporządzalnych dla niej środków, by odeprzeć te zamachy, by złamać próby utrwalenia w Polsce dyktatorskiej formy rządów, pod których osłoną dokonywa się w istocie utrwalanie przewagi kapitału przemysłowego i finansowego oraz wielkiej własności rolnej nad życiem społeczno - gospodarczem kraju i nad dążeniami oraz potrzebami mas robotniczych, pracowniczych i włościańskich; pod tą osłoną prowadzona jest przez grupy kapitalistyczno-ziemiańskie wzmożona ofensywa przeciw zdobyczom społecznym robotników, pracowników i włościan i prowadzona jest dalej polityka ucisku względem szerokich mas t. zw. mniejszości narodowych.

Konferencja uznaje za niezbędne, by reprezentowane na niej partje socjalistyczne dążyły do ustalenia wspólnego socjalistycznego programu rozwiązania sprawy narodowościowej w Państwie Polskiem, a w następstwie do wprowadzenia tego programu w życie.

Konferencja uważa za wskazane, by reprezentowane na niej partje socjalistyczne utworzyły w związku z zadaniami chwili stałe formy kontaktu i współpracy“.

SESJA ZWYCZAJNA SEJMU I SENATU RZECZYPOSPOLITEJ

ZOSTAŁA ZWOŁANA NA DZIEŃ 31 PAŹDZIERNIKA

Wczoraj marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński otrzymał z Prezydjum Rady Ministrów dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej ,zwołujący sesję zwyczajną Sejmu i Senatu od dn. 31 października.

Marszałek Sejmu wyznaczył termin pierwszego posiedzenia Sejmu na czwartek 31 października, na godz. 4 pop.

ROBOTNICY I PRACOWNICY MIEJSCY OTRZYMAJĄ 50% ZAPOMOGI

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalone zostały wnioski bloku, zmierzające do wypłaty robotnikom i pracownikom miejskim **50-procentowej zapomogi.** (Szczegóły na str. 4).

PRZESILENIE RZĄDOWE WE FRANCJI

CZY BRIAND WEJDZIE DO RZĄDU

Paryż, 24 października. (PAT). Jak podaje „Le Matin“, Steeg jest ogólnie wymieniany na stanowisko prezesa rady ministrów. Dziennik zaznacza, że jeśliby tow. **Paul - Boncour** objął ster rządu, domagałby się usilnie zachowania przez Brianda teki spraw zagranicznych. Według „Petit Parisien“, Briand będzie pierwszym mężem stanu, który zostanie wezwany do pałacu Elizejskiego.

STANOWISKO SOCJALISTÓW

Paryż, 24 października. (AW) W godzinach popołudniowych prezydent Doumergue odbył szereg konferencyj. M. i-. do pałacu Elizejskiego przybył tow. Leon Blum. **Po konferencji tow. Leon Blum oświadczył, iż socjaliści, być może, wezmą udział w Rządzie. Zależeć to będzie od uchwały egzekutywy socjalistycznej.**

STANOWISKO RADYKAŁÓW

Reims, 24 października. (PAT). Kongres partji radykałów socjalnych wybrał jednomyślnie przewodniczącym partji Daladier'a, który w przemówieniu swem wezwał kongres do określenia minimalnego programu partji, przyczem dodał, iż stronnictwa lewicowe winny zjednoczyć się w celu utworzenia nowego rządu. W myśl tego uchwalono rezolucje.

DALADIER WEZWANY DO PREZYDENTA

PARYŻ, 24 października (P. A. T.). W konsekwencji odbytych dzisiaj narad z przywódcami stronnictw prezydent Doumergue zawezwał na jutro, godz. 11 rano, do pałacu Elizejskiego deputowanego Daladier (radykał).

ZAMACH NA WŁOSKIEGO NASTĘPCĘ TRONU W BRUKSELI

Bruksela, 24 października. (PAT.). (Havas). **Wczoraj, w chwili, gdy ks. Humbert włoski (który zaręczył się z księżniczką belgijską Marją Józefiną i przebywał w Brukseli, w związku z uroczystościami zaręczynowemi), wysiadał przed mogiłą Nieznanego Żołnierza, nieznany osobnik z rewolwerem w ręku, wysunąwszy się z tłumu, skierował się raptownie w stronę księcia. Agent policji, jadący na motocyklu, rzucił się na napastnika i uderzył go pięścią w chwili, gdy ten wystrzelił. Kula poszła w ziemię, napastnik został niezwłocznie aresztowany.**

Aresztowany zeznał, iż strzelał w powietrze na znak protestu. Nazywa się on Fernando Derosa, jest z pochodzenia Włochem, ma lat 21, studjuje prawo na uniwersytecie paryskim. P.A.T. donosi, iż Derosa oświadczył, że jest socjalistą i że czynu swego dokonał z pobudek politycznych.

ZDERZENIE POCIĄGÓW NA LINJI MONACHJUM-NORYMBERGA

Berlin, 24 października. (PAT). Dziś przed południem wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa na linji Monachjum - Norymberga. W odległości kilku kilometrów od Norymbergi pociąg pośpieszny Hamburg - Monachjum wpadł na express, kursujący między Monachjum a Berlinem. Obie lokomotywy zderzyły się w pełnym biegu z ukosa, wbijając się w siebie klinem. Zupełnie zdruzgotane są oba wozy pocztowe i część wozów pasażerskich. Czterech urzędników pocztowych poniosło śmierć na miejscu, 5-ty zaś zmarł wkrótce po wypadku. Pozatem 13 osób odniosło tak ciężkie obrażenia, że nadzieja utrzymania ich przy życiu jest bardzo słaba. Dwadzieścia lżej rannych osób przetransportowano pociągiem sanitarnym do Berlina. Przyczyną katastrofy było fałszywe nastawienie sygnału.

Z.P.P.S.

POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w środę, dn. 30 b. m., w lokalu własnym w Sejmie o godz. 11 r.

KOMISJA PARLAMENTARNA

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, dn. 29 b. m., o godz. 11 r., w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

PREZYDJUM.

C. K. W.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się dzisiaj, w piątek, 25 października, o g. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY.

PODPISANIE TRAKTATU ARBITRAŻOWEGO POLSKO-RUMUŃSKIEGO

Bukareszt, 24 października. (PAT). O godz. 6-ej po poł. ministrowie Zaleski i Mironescu podpisali w gmachu Ministerjum Spraw Zagranicznych traktat arbitrażowy polsko - rumuński, który wejdzie w życie po obustronnej ratyfikacji. Traktat ten wzorowany jest na traktatach, zawartych przez Polskę z innemi państwami, oraz analogicznych umowach, zalecanych przez Ligę Narodów.

ZAMORDOWANIE PROFESORA UNIWERSYTETU

Liege, 24 października. (PAT). Pewien obywatel sowiecki zamordował profesora uniwersytetu tutejszego Bertrande'a.

RZĄD CZECHOSŁOWACKI PODA SIĘ DO DYMISJI 29 B. M.

Praga, 24 października. (PAT). Według tutejszych informacyj, obecny gabinet premjera Udržala poda się do dymisji we wtorek 29 b. m., t .zn. w dwa dni po wyborach do parlamentu, które, jak wiadomo, odbędą się w niedzielę 27 b. m. W poniedziałek 28 b. m. Czechosłowacja obchodzi swe święto narodowe i 11-tą rocznicę powstania państwa czechosłowackiego.

AFERA KORUPCYJNA W BERLINIE

Berlin, 24 października. (PAT). Tutejsza policja kryminalna wpadła na trop wielkiej afery korupcyjnej, w którą zawikłanych jest cały szereg urzędników kolei niemieckich, magistratu berlińskiego i pocztowych. Przekupieni urzędnicy forytowali dostawy pewnej firmy budowlanej, której właścicielkę. 50-cio letnią wdowę Martę Kloss, pochodzącą rzekomo z Polski, aresztowano. Zarówno aresztowana, jak i wmieszani w aferę urzędnicy mieli poczynić obszerne zeznania w urzędzie śledczym.

„KRAJ SOWIETÓW“ WYLĄDOWAŁ W NEBRASCE

Moskwa, 24 października. (PAT). „Kraj Sowietów“ wylądował wczoraj w North Plate w stanie Nebraska o 348 kilometrów za Cheynne. Lotnik Szestakow miał zamiar wylądować w Cheynne, przeleciawszy jednak szczęśliwie przez Góry Skaliste, nie przerwał lotu.

Pamiętajcie o biegu ulicznym młodzieży robotniczej i marszu Czerwonych Harcerzy w niedzielę 27 b. m.

Kino „Colosseum" jest wciąż pod bojkotem Świata Pracy stolicy!

JAKŻE TO TAK?

W dn. 4 października czytaliśmy w **„Głosie Prawdy"** artykuł wstępny p. t. **„Przestrzegamy"**, artykuł groźny, dumny, pełen patosu; spróbujcie tylko — grzmiało i błyskało w redakcji zacnego organu — spróbujcie tylko „ruszyć" jednym palcem osobę p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a my Wam pokażemy!...

Ano, jakoś wytrzymaliśmy...

Wprawdzie, gdybyśmy chcieli być bardzo, bardzo złośliwi, tobyśmy mogli cytować przez szereg numerów różne „uwagi" i „wyrażenia" **dawnego**, — powiedzmy „przedmajowego" i bezpośrednio „majowego"—**„Głosu Prawdy"** o p. Prezydencie Rzeczypospolitej Stanisławie **Wojciechowskim**, który przecie akurat tak samo reprezentował Majestat Państwa Polskiego, jak reprezentuje go dzisiaj p. Ignacy **Mościcki...**

Ano, nie chcieliśmy być zbytnio złośliwi...

Aliści, skoro wzięliśmy do ręki wczorajszy numer **„Głosu Prawdy"**, przetarliśmy oczy ze zdumienia.

Jakże to tak?...

Czytamy wyraźnie w artykule wstępnym (podkreślenia nasze):

> „Głowa Państwa... nie może być *manekinem* do reprezentacji i podpisywania ustaw, ale człowiekiem *myśli, woli i decyzji...*"

Naszem zdaniem, Konstytucja z dn. 17 marca 1921 r. wcale a wcale nie czyni z Głowy Państwa „manekina", i wcale nie wymaga od p. Prezydenta Rzeczypospolitej, by był człowiekiem, pozbawionym „myśli, woli i decyzj.". **Wręcz odwrotnie.** Jeżeli chodzi o osobę p. Prezydenta, **tak** „uzasadniać" rzekomą konieczność zmiany ustawy konstytucyjnej — **nie wolno nikomu.** Czyżbyśmy my z kolei mieli powtarzać treść dosłowną artykułu p. t. **„Przestrzegamy"** pod adresem... **„Głosu Prawdy"?**

I p. Prezydent **Wojciechowski** nie był „manekinem" w maju r .1926, i p. Prezydent **Mościcki** wykazywał wielokrotnie „myśl, wolę i decyzję". wykaże je z pewnością raz jeszcze niebawem, udzielając — zgodnie z życzeniem Sejmu — dymisji gabinetowi p. **Świtalskiego.**

Sp.

Nr. 4 „Tygodnia"

Ukazał się nr. 4 czasopisma **„Tydzień"** pod redakcją ob. **St. Thugutta.** Numer ten zawiera, jak zwykle, artykuł wstępny pióra ob. **Thugutta** pod tyt. Istota sporu, Henryka **Kowalskiego** p. t. Pieniądze dla wsi, artykuł prezesa Błażeja **Stolarskiego** p. t. Przemiany wsi polskiej, satyryczny artykuł Włodz. **Jampolskiego** p. t. Aktorzy przechodzą przez scenę i in.

Ponadto numer zawiera stałe rubryki: Ludzie i rzeczy, Z prasy i Nowości.

PO DWUDZIESTU PIĘCIU LATACH

W DN. 10 LISTOPADA BĘDZIEMY OBCHODZILI 25 ROCZNICĘ POCZĄTKU „REWOLUCJI 1905 R.", POCZĄTKU WALKI ZBROJNEJ PROLETARJATU POLSKIEGO Z CARATEM

Dzień 10 listopada będzie w całej Polsce dniem uroczystego obchodu **25 rocznicy początku walki zbrojnej**

P. P. S. przeciwko caratowi.

W dniu 10 listopada muszą się odbyć wszędzie

uroczyste zgromadzenia i akademje,

poświęcone tej rocznicy

Wszystkie Organizacje Partyjne otrzymają szczegółowe wskazówki od

Sekretarjatu Generalnego Polskiej Partji Socjalistycznej.

W dniach 9 i 10 listopada odbędzie się w Warszawie

Zjazd b. członków Organizacji Bojowej P. P. S. oraz Pogotowia Bojowego P. P. S. z lat okupacji.

Na Zjazd ten zapraszamy wszystkich dawnych bojowców, którzy pozostali wierni starym sztandarom, którzy pozostali wierni Idei

Socjalizmu i Niepodległości.

We wszystkich sprawach, dotyczących Zjazdu należy się zwracać

do tow. Tomasza Arciszewskiego, członka Wydziału Bojowego i wodza Pogotowia Bojowego, — **Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20,**

albo też

do Zarządu Głównego Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, Warszawa, ul. Leszno 53.

Towarzyszki i Towarzysze!

Uczyńcie wszystko, by obchody 10 listopada wypadły naprawdę wspaniale, by wstrząsnęły duszą, sercem i sumieniem mas.

JEDENASTA KONFISKATA „POBUDKI"

W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu m. Warszawy skonfiskował 50 nr. **„Pobudki"** za cztery następujące artykuły: 1) **Środki walki robotników,** 2) **„Policja umie bić i bić będzie",** 3) **Sanacyjne szczury uciekają,** oraz nadesłany do redakcji przez jednego z czytelników „Pobudki" wiersz p. t. **„Robociarz".**

Poprzedni numer „Pobudki" był również skonfiskowany. W ten sposób „Pobudka" w roku bież. ulega jedenastej z kolei konfiskacie, przyczem skonfiskowano ogółem 37 artykułów i notatek.

Dr. MICHAŁ GREK

Onegdaj zmarł we Lwowie jeden z najwybitniejszych członków palestry b. zaboru austrjackiego adwokat dr. *Michał Grek.* Niepospolita inteligencja i temperament nie pozwoliły mu zamknąć się wyłącznie w swoim zawodzie, którego był dumą i człowiekiem sztandarowym przez lat 40. Wkraczał więc w świat zagadnień innych, nurtujących cieniutką warstwę inteligencji, tonącej w morzu mieszczańskiego kołtuństwa i typowej galicyjskiej szlachetczyzny.

Te aspiracje zbliżały go sympatjami do ruchu robotniczego socjalistycznego, któremu służył w rozlicznych procesach politycznych jako obrońca.

Pamiętnym pozostanie jeszcze na długo proces przeciwko księdzu Stojałowskiemu, który, zdradziwszy ruch ludowy, poszedł na służbę galicyjskiej oligarchji. Nie mogły mu tego darować stronnictwa chłopskie; przyszło do procesów, w których przeciwko Stojałowskiemu występował dr. Grek. Ciężko było wówczas ks. Stojałowskiemu, który liczył na swoje niepospolite talenty; zawiodły one jednak — i z sali sądowej wyszedł Stojałowski tak zgruchotany, że więcej już się nie podniósł.

W polityce czynnej dr. Grek szczęścia nie miał. Szukając miejsca dla siebie, znalazł je w grupie demokratycznej Romanowicza i Rutowskiego. Z jej ramienia kandydował i posłował z Jarosławia do wiedeńskiego parlamentu w latach dziewięćsetnych, wkrótce jednak wrócił do adwokatury, z którą do końca życia się już nie rozstał.

Niemniej jednak żywo interesował się wszystkiemi objawami życia, zwłaszcza lat ostatnich przed wojną. Pociągał Go silnie cały ówczesny ruch niepodległościowy, któremu, gdyby mógł, służyłby czynnie i bezpośrednio. W czasie wojny, po wyjściu wojsk austrjackich, a przed wkroczeniem rosyjskich, zorganizował straż obywatelską, w końca życia już się nie rozstał.

Od paru lat czuł się już silnie znużonym i onegdaj zakończył życie.

Lwów stracił jedną z najcharakterystyczniejszych postaci, człowieka niepospolitych zdolności.

Cześć Jego pamięci!

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI i WOLNOSCI"

Od członków OKR-u PPS w Łodzi:
Dolecka Jadwiga zł. 5.
Wieliński Edmund zł. 25.
Lederman Marjan zł. 10.
Dolecki Władysław zł. 5.
Grodzicka Klementyna zł. 5.
Andrzejczak Edward zł. 5.
Potkański Józef zł. 5.
Nowakowski Stanisław zł. 5.
Smolik Przecław zł. 10.
Izdebski Roman zł. 20.
Bienias Antoni zł. 2.
Godas Marjan zł. 2.
Razem zł. 99.

Tow. Jotes zł .3.

Dzielnica Powiśle — zebrane przez tow. Bartnikowskiego:
Bartnikowski zł. 2.
Karbowiak Jan zł. 2.
Lipiński Konstanty zł. 2.

ZWOŁANIE SESJI SEJMOWEJ

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU 31 B. M.

Wczoraj po południu szef biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów dr. Piętak doręczył Marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu pismo, dotyczące zwołania sesji zwyczajnej Sejmu. Pismo opiewa:

„ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W SPRAWIE ZWOŁANIA SEJMU NA SESJĘ ZWYCZAJNĄ.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1929 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **Ignacy Mościcki".**

Prezes Rady Ministrów (—) **Świtalski.**

Warszawa, dn. 24 października 1929.

O godz. 3 pop. dr. Piętak doręczył zastępcy dyrektora biura Senatu następujące pismo, dotyczące zwołania zwyczajnej sesji Senatu.

„ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W SPRAWIE ZWOŁANIA SENATU NA SESJĘ ZWYCZAJNĄ.

Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1929.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **I. Mościcki.**

Prezes Rady Ministrów (—) **Świtalski.**

Warszawa dn. 24 października 1929.

Odpowiedź

Mieliśmy już niejednokrotnie okazję opisania „metod pracy" p. komisarza **Polakiewicza** w Pow. Kasie Chorych w Warszawie.

Ostatni wypadek, przechodzi już wszelkie granice, nietylko przyzwoitości, ale wprost zdrowego rozsądku.

„Kurjer Poranny" z dnia wczorajszego zarzucił tow. **Dratwie,** b. komisarzowi i tow. **Kuczewskiemu,** b. dyrektorowi tej Kasy, iż „antydatowali" umowę o pracę zawartą z p. Adamem **Kinelem** (który nawiasem mówiąc nie jest członkiem P. P. S.). Zarzut ten jest **wyssanem z palca oszczerstwem,** za które dziennikarze „sanacyjni" odpowiedzą **przed sądem.** Tow. tow. **Dratwa** i **Kuczewski zawiadomili o tem posądzeniu prokuraturę.** Po zakończeniu śledztwa oszczercy otrzymają odpowiednią nauczkę.

Informatorom **„Kurjera Porannego"** (których nazwiska znamy) zależało na możliwem rozkolportowaniu **tej infamji;** jednocześnie podano ją telefonicznie do krakowskiego **„Kurjera",** który przyniósł ją również w wydaniu wczorajszem.

A teraz nieco o samych rewelacjach o p. **Kinelu.**

P. **Kinel** przed urlopem stwierdził, iż w zapasach Kasy jest 26 gr. kokainy (wartości 33 zł.) za dużo (ponad obliczenia książkowe). O fakcie tym **zawiadomił swych współpracowników,** nie czyniąc z tego **żadnej tajemnicy.** W dniu powrotu p. **Kinela** z urlopu sprowadzono inspektora farmaceutycznego Urzędu Wojewódzkiego, który uznał fakt superaty za rzecz drobnej wagi, za którą p. **Kinel** nawet nie może być karany.

Przy rewizji **stwierdzono, iż stan księgowy zapasu innych narkotyków jest zgodny ze stanem faktycznym z wyjątkiem wspomnianego wypadku.**

P. **Polakiewiczowi** nie wystarczało to, wobec czego zawiadomił o tem urząd śledczy, no i, oczywiście, prasę rządową.

Tak się przedstawia faktyczny stan sprawy.

Ale p. **Polakiewicz** tym razem przebrał miarkę. Cierpliwości! Zobaczymy, co będzie na końcu!

LEKCJE RYTMIKI I PLASTYKI DLA KOBIET

prowadzić będzie K. R. K. S. „Start", poczynając od soboty 2 listopada, pod kierunkiem pierwszorzędnej instruktorki-specjalistki. Opłata 2 złote miesięcznie. Zapisy i informacje codziennie od 7—8 wieczór w lokalu klubu: Warecka nr. 7. II piętro.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: Pan Topaz, sztuka w 4 aktach Marcelego Pagnol'a, przekład Adama Zagórskiego. Reżyserja K. Borowskiego, dekoracje St. Śliwińskiego.

Od ostatnich polskich premjer zawstydzająco odbija ta sztuka obca jakością swej klasy, i wyrobieniem życiowem. Powiadam: wyrobieniem, a nie np. znajomością życia, idzie tu bowiem raczej o socjalną wartość sztuki, która jest nietylko zabawna ale i pożyteczna, pedagogiczna, bez moralizatorstwa. Lub raczej jest to moralizatorstwo à rebours (na wspak).

Pan Topaz jest nauczycielem w szkole prywatnej, bardzo solidnym, lecz życiowo naiwnym. Napisy umieszczone na ścianie w swej klasie: „Majątek źle nabyty nie przynosi korzyści", „Pieniądz nie daje szczęścia" bierze bardzo na serjo. Zadaje uczniom wypracowanie p. t. „Jak należy postępować w życiu?" znając na to pytanie odpowiedzi tylko książkowe, według starych klasycznych wzorów. Dalsze akty jednak jemu samemu stawiają to zadanie naprawdę i uczą go całkiem innych odpowiedzi.

Dyrektor wyrzuca go ze szkoły za to, że zbyt sprawiedliwie klasyfikował uczniów, nie pardonując bogatym tumanom. Topaz zostaje prywatnym nauczycielem wychowanka panny Zuzy Courtois, kochanki Castel-Benaca, radcy miejskiego i aferzysty. Ta sprytna parka korzysta z jego naiwności i z tłumionego afektu do Zuzy, aby zeń uczynić figuranta w brudnym interesie pana radcy. Castel-Benac chce sprzedawać miastu mechaniczne zamiataczki, jemu samemu nie wolno tego robić, więc podstawia Topaza; zamiataczki sprowadzane z Włoch, będą sprzedawane jako patent i wyrób firmy Topaz, on będzie prowadził fikcyjne biuro i za to otrzymywać będzie kwotę małą, ale kilkakrotnie przewyższającą swoje dotychczasowe dochody. Chce się wymówić od tego szczęścia, mniema w swej naiwności, że ten dom handlowy to tylko maska, pod którą jego dobroczyńcy chcą ukryć swoje miłosierdzie względem niego. Dotychczasowy figurant pana radcy otwiera jednak Topazowi oczy na rolę, którą ma odgrywać, — ale wtedy bierze go na kawał pani Zuza, przedstawia mu się jako ofiara Benaca, zaklina, żeby się poświęcił dla niej. Topaz z miłości decyduje się na swój pierwszy grzech, wciąż jednak po dawnemu jest uczciwy, ma wyrzuty sumienia i np. szantażystę, który chce zeń wydusić „milczkowe" traktuje jakby wyrok wzywający go do samobójstwa. Aż w końcu mimowoli podsłuchał, jak pani Zuza w rozmowie z radcą nazywają jego, Topaza, idjotą. Wtedy odmienia się w nim serce i umysł; z kretyna staje się geniuszem; przydzieloną sobie rolę rozszerza, przechodzi do inicjatywy, sam staje się aferzystą na wielką skalę, wysadza Benaca z siodła interesów i odbiera mu także kochankę, której tak samo jak on potrzebuje dla swej reklamy i dla swego kredytu.

Ta komedja jest bardzo dowcipna i zręczna, gatunkiem zaś należy do złotej serji finansowych komedyjek amerykańskich, którą w ostatnich latach obficie wystawiał Teatr Letni. Jest w niej dużo przesady psychologicznej; nie chce się wierzyć, żeby taki idjota i safandula mógł się później przekształcić naprawdę w geniusza interesów. Ale jest to przesada rozmyślna, ilustrująca, — podobna jak np. przesada w przemianach „Poskromionej złośnicy" Szekspira. Dla mnie jest ta przesada nawet sympatyczna. Jak każdy intelektualista mam w sobie Topaza 60 proc. (niektórzy gotowi przypisać mi więcej). Otóż cieszy mnie to, że inny intelektualista pokazał, że „nie święci garnki lepią" i że, jeżeli potrzeba zachodzi, oszustami i świniami potrafimy być niezgorzej od tych, którzy nam wytykają „niedołęstwo". Mam w tej sztuce satysfakcję taką samą jak swego czasu oglądając pewien film amerykański, który pokazuje, jak inteligent zaczepiany jest na statku przez marynarzy, i musi w końcu bronić honoru pewnej damy przed nahalnością sternika: w walce na pięści zwycięża wyśmiewany inteligent i film w napisie głosi: „rozum może mieć także silne pięści".

Przypomniała mi się jeszcze prawdziwie europejska sztuka naszego Winawera „Księga Hjoba". „Topaz" jest jakby stopniem wyższym od „Hjoba". Hjob, profesor uniwersytetu, postanawia być idjotą, ponieważ uważa, że — w Polsce — ci tylko mają szczęście; inteligent Topaz robi diagnozę inną — postanawia być świnią między świniami.

Sztuka o „Topazie" jest bardzo pedagogiczna — ale jej „morał" trzeba osobno przyprawić i zrektyfikować. Najprzód odnosi się ona ściśle do stosunków francuskich — u nas oddawna już niema w szkołach takiej naiwności. Kiedy przed kilku laty chciałem napisać artykuł o maksymach mądrości i cnoty zawartych niepotrzebnie jako przykłady gramatyczne w podręcznikach gimnazjalnych do łaciny, greki itp. (np. zdańko: he eukrateja ten sofrosynen en te psyche tiktei, wstrzemięźliwość rodzi w duszy mądrość), przekonałem się, że już ich tam niema. A w czytance polskiej niema już historyjki o ks. Janie Kantym, który tak prawdę lubił, że gdy przysiągł zbójcom, że już nie ma grosza przy sobie, a potem oddaliwszy się, jednak go przy sobie znalazł, — wrócił się i zbójcom oddał. Sądzę, że w szkołach naszych raczej daje się zauważyć prąd przeciwny; bezczelność i spryciarstwo mają grunt podatny, bo idealizm jest płonką bardzo nieśmiało szczepioną, bardzo mało lub nic nie wiedzą o Leonidasie, Katonie, Brutusie itd. Sam znałem nauczyciela, który uczniów uświadamiał, że Termopile były niepotrzebnem głupstwem.

Należałoby, co prawda, uczyć nowej moralności, albo raczej: niechby zawodowi etycy w szkole, a więc księża katecheci nauczyli się przynajmniej, jak stare maksymy stosować do nowych stosunków. (I niech już raz poznają, że dekalog jest mimo ich kazuistyki, za ciasny). Podciąganie konkretów pod abstrakcyjne wskazówki — oto co najtrudniejsze. Toby wystarczyło w klasach niższych; w wyższych trzeba trochę socjologji, ekonomji i prawa.

Nauka ekonomji powinna się tak odbywać, żeby także uczeń, który nie jest synem kupca, otrzymał pogląd na kwestje następujące: co to jest pasek? (1 klasa) co to jest macherstwo? (2 klasa), jak się robi wielkie szwindle? (3 klasa), jaki jest stosunek prawa do szwindlów i wczem ono niedomaga? jakim sposobem przychodzą do skutku wielkie fortuny itp. Zdaje mi się, że takie kwestje byłyby wspaniałem urozmaiceniem do matematyki. W ósmej klasie „Pan Topaz" byłby obowiązującą lekturą. Uczniowie otrzymywaliby wstęp ne giełdę, graliby pod przewodnictwem profesora (na koszt państwa), urządzaliby w szkole fikcyjne przedsiębiorstwa z fikcyjnemi (fikcja zwykła i podwójna) akcjami itp. Tacy uczniowie dopiero byliby dobrze przygotowani do życia obywatelskiego. Szwindle robić i majątki zbijać mogliby nietylko synowie kupców i przedsiębiorców, buchalterów i kapitalistów, lecz także synowie profesorów, chłopów, dozorców itp. Bo „nie święci te garnki lepią".

„Pan Topaz" byłby lekturą, ale z następującą korektą. Ta satyra pedagogiczna jest w gruncie rzeczy fałszywa i podła. Jest w niej podobna dwoistość jak np. w „Podfilipskim". Po oklaskach poznacie ich! Publiczność ryczy z zachwytu! To jest podejrzane. Klaszczą spryciarze i ci co pragną być nimi. Klaszczą, po części za udały odwet, za „miarka za miarkę" — o tyle dobrze. Ale nasza publiczka lubi tę atmosferkę aferyjek, interesików, robienia wielkich pieniędzy łatwym sposobem, — pali się do tego. Że ktoś został „wykiwany" — w to jej graj. Dobrze, na tem ostatecznie polega istota komedji; w tragedji jest odwrotnie. Ale w tym wypadku samo zwycięstwo jest tylko stopniowaniem bandytyzmu. Coś zostało niedopowiedziane. Sympatje tej publiczności powinne były dostać na końcu w pysk. Błędne koło szelmostwa powinno się było na moment przerwać. Publiczność wychodzi z teatru upewniona, że cnota gimnazjalna jest bzdurą, że „życie" ją zwycięża i że należy się modlić do boga szwindlów. Autor niby wyśmiewa biznesistów, lecz należy do nich całem sercem, oni są jego wdzięczną publicznością.

Ustęp o tem, że takie korupcyjne szwindle, jak owego pana radcy są podstawą systemu rządów demokratycznych, — w tej stylizacji pasuje bardzo do Francji i miły jest dla ucha sanacji; czy tylko tłómacz dobrze go przełożył? Ale ten ustęp jest pewną poszlaką co do tego, w czem należy szukać źródła oburzeń autora.

Znakomicie grał tytułową rolę p. Maszyński. Szarża w aktach pierwszych była uzasadniona, bo szarżował i autor. Topaz zwycięski ostatniego aktu zachwycał. Miła i inteligentna pani Kamińska w roli Zuzy oraz p. Samborski w roli radcy byli wyborni.

Karol Irzykowski.

Kronika polityczna

KONFERENCJA NA ZAMKU.

Wczoraj w południe odbyła się na Zamku konferencja, w której brali udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, Premjer **Świtalski** i Min. Spraw Wojskowych Marsz. **Piłsudski.**

NOWY ARTYKUŁ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Według doniesienia Agencji Wschodniej ma się pojawić nowy artykuł Marszałka Piłsudskiego jeszcze przed otwarciem sesji sejmowej.

DO KANOSY.

Na zjeździe wojewodów, który przed paroma dniami odbył się w Warszawie, wojewodowie otrzymali od władz centralnych szereg pouczeń co do postępowania i kierunku polityki, jakiego mają się trzymać. Pomiędzy innemi pouczono wojewodów, aby w stosunku do kleru rzymsko-katolickiego odnosili się z całą atencją, a, broń Boże, unikali wszystkiego, co może jątrzyć i drażnić. Wpływy kleru w Polsce są jeszcze duże i — kto wie — czy jednym z powodów niepopularności sanacji nie jest to, że ten czy ów, starosta nazbyt wolnomyślnie sobie poczynał.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI CAR W STUDZIEŃCU.

Agencja PRESS dowiaduje się, że p. Minister Sprawiedliwości Stanisław Car wyjechał wczoraj rano do Studzieńca, celem dokonania wizytacji zakładu wychowawczo-poprawczego dla nieletnich.

USTĄPIENIE WICEWOJEWODY WARSZAWSKIEGO.

Sprawa ustąpienia wicewojewody warszawskiego, p. Łopatto, została rozstrzygnięta. Wniosek o przeniesienie wicewojewody Łopatto w stan nieczynny zostanie wniesiony na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów. Dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja, kto będzie zastępcą wicewojewody Łopatto.

NOWY DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH W WILNIE.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dyrektor kolei państwowych w Wilnie, inż Staszewski, przeniesiony zostaje z dniem 1 listopada r. b. w stan nieczynny. Kierownictwo dyrekcji wileńskiej objął inż. K. Falkowski, który niedawna pełnił obowiązki głównego inspektora w Ministerstwie Komunikacji.

URLOP PŁK. JAGRYM - MALESZEWSKIEGO.

W najbliższych dniach udaje się na urlop kuracyjny komendant główny PP. płk. Jagrym-Maleszewski.

SPRAWA PROGÓW KOLEJOWYCH.

Posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej dla zbadania polityki progowej Minist. Komunikacji odbędzie się w piątek, dnia 25 października r. b., o godz. 10 m. 30, w sali Nr. 1. Na porządku dziennym referat przewodniczącego tow. **Hausnera** i program dalszej pracy.

LEKARZE JAPOŃSCY ZWIEDZAJĄ POLSKĘ.

Wczoraj przybył do Warszawy prof. dr. Myjaima, w towarzystwie drugiego Japończyka lekarza, dr. Ohosi. Obaj wybitni lekarze japońscy badają zagadnienia organizacji i działalności służby zdrowia w Polsce. W południe lekarze japońscy złożyli wizytę w departamencie służby zdrowia MSW. Po południu goście japońscy zwiedzili Państwowy Instytut Hygjeny. Dziś lekarze japońscy zwiedzać będą szpitale i miejskie urządzenia sanitarne.

„RADOSNA TWÓRCZOŚĆ" W DZIEDZINIE OSWIATY

Kraj miał już sposobność bliżej poznać „radosną twórczość" obozu „sanacyjnego" w różnych jej przejawach i w różnych dziedzinach.

Więc podziwialiśmy ją np. w „inwestycjach" p. **Miedzińskiego** i w kolejnictwie i w kredytach B. G. K. i na wielu innych polach. Warto ją tedy oglądnąć także w dziedzinie takiej jak — **szkolnictwo, w** dziedzinie dla narodu i jego przyszłości bynajmniej nie obojętnej.

Nowemu już Sejmowi **przedłożył** Rząd z wiosną ub. r. projekt ustawy o inwestycjach na okrągło 90 milj. zł.... Ślicznie! Tylko w projekcie tym był pewien „mankamencik". Oto inwestycje te dotyczyły przeważnie budynków administracyjnych. Budownictwo dla **celów oświatowych** poszło na szary koniec... Wprawdzie budowa gmachów dla wojska czy administracji bynajmniej nie jest zbyteczną... Jeżeli jednak na zaspokojenie **wszystkich** potrzeb „niema" funduszów, tedy winno się uwzględniać to, co **naglejsze.**

A budowa np. **szkół powszechnych** — w kraju takiego jeszcze **analfabetyzmu,** jak Polska! — lub pomoc dla wyższych zakładów naukowych, to rzeczy, o których chyba nikt nie powie, by mogły „czekać", by były mniej pilne od np. budynków starościńskich czy wojewódzkich.

Ponieważ w projekcie rządowym, wobec rozpoczynającego się sezonu budowlanego, trudno już było głębsze przeprowadzać zmiany, tedy Sejm zlekceważonego przez Rząd „kopciuszka" - **oświatę** wziął w opiekę w ten sposób, że w budżecie na rok 1928/29 na **budowę szkół powszechnych** wstawił odpowiednią sumę, uwzględniając przytem jeszcze pomoc dla wyższych zakładów naukowych.

I cóż z tem zrobił Rząd?! Oto uchwałę Sejmu **zlekceważył sobie zupełnie!...** Cóż tutaj — wedle światłej opinji „sanacji" — ma do gadania „bezecny" i „gadulski" i „partyjnictwem przeżarty" Sejm?! „Oni" tylko, „wodzowie narodu" wszystko robią... mądrzej i lepiej. Więc krok Sejmu uznany został za „demagogję", za „złośliwość", i wszystko... zostało po staremu.

Jakkolwiek **wpływy** skarbowe przewyższyły preliminowane przez Rząd, a przez Sejm zatwierdzone mu **wydatki** w latach od 1926 do 1928 **o przeszło miliard,** z których Rząd wydał sobie bez wiedzy Sejmu na różne „potrzeby" **przeszło pół miljarda,** jakkolwiek Marsz. **Piłsudski,** broniąc tych przekroczeń przed Trybunałem Stanu, twierdził, iż stan skarbu był **tak świetny,** że poprostu nie wiedziano, co robić **z nadwyżkami kasowemi,** wobec czego Rząd musiał wydawać je **„możliwie szybko drogą państwową"** — to jednak mimo to wszystko, oświata i jej palące potrzeby musiała i musi nadal **„czekać"!**

A teraz zobaczmy do czego trzyletnie rządy „sanacyjne" doprowadziły w dziedzinie wyższych uczelni. I tu dajemy głos stronie najbardziej autorytatywnej, bo przedstawicielowi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Oto na inauguracji roku szkolnego na Uniw. Jag. dn. 15 b. m. prorektor dr. **Marchlewski,** przedkładając sprawozdanie za r. ub., wypowiedział uwagi następujące:

> „Niestety, **środki naukowe i budynki są po dawnemu wysoce niewystarczające, utrudniające pracę, zniechęcające pracowników, przynosząc tem samem wielką szkodę polskiej nauce.**
>
> Pomijam **bolączki budowlane zakładów naukowych** — nie mogę atoli przemilczeć sprawy **Bibljoteki Jagiellońskiej i kliniki ginekologicznej,** które **stanowią w teraźniejszej fazie rozwoju uniwersytetu prawdziwe nieszczęście.**
>
> Zdawało się, że dzięki wstawieniu do budżetu inwestycyjnego na rok 1928/29 przez ówczesny rząd kwoty 1 miljona na budowę nowej Bibljoteki sprawa tak ważna dla **całej polskiej nauki** ruszyła wreszcie z martwego punktu. Tymczasem **w ostatnich właśnie tygodniach** zaszedł dla uniwersytetu zgoła nieprzewidziany fakt, że **ministerjum robót publicznych wycofało asygnowany już tutejszej dyrekcji robót publicznych kredyt na rozpoczęcie nowego gmachu Bibljoteki, nie zostawiając nawet drobnej stosunkowo kwoty na pokrycie kosztów rozpoczętych planów szczegółowych i kosztorysu oraz na przeprowadzenie kanalizacji terenu pod budowę Bibljoteki przeznaczonego.**
>
> Oczywiście senat akademicki i dyrekcja Bibljoteki **nie mogą nadal przyjąć żadnej odpowiedzialności za całość i bezpieczeństwo zbiorów bibljotecznych.**
>
> **Miałem obowiązek bez ogródek społeczeństwo o tym stanie rzeczy poinformować. Uniwersytet zrobił wszystko,** co jest w jego mocy, ażeby pchnąć budowę Bibljoteki na właściwe tory i spotkał się **z niepowodzeniem.** Może opinja publiczna, **dbała o skarby, dokumentujące naszą przeszłość i będące zadatkiem na przyszłość, wskóra więcej, aniżeli my".**
>
> Z dalszego sprawozdania okazuje się, **że władze centralne** również **po macoszemu obeszły się z budową kliniki ginekologicznej.** Część robót **bardzo pilnych odroczono do przyszłego** roku, co ma fatalne **następstwa** dla reszty adaptacyj wewnętrznych. Zwłoka ta jest tembardziej dotkliwa, **że** jak wiadomo, stan starej **kliniki urąga** wszelkim zasadom hygjeny, że tylko **dzięki nadzwyczajnym wysiłkom dyrektora i całego personelu klinicznego nie przyszło dotąd do katastrofy.**

Oto krótka a wymowna skarga, w najwyższej już desperacji i trosce o jutro rzucona w twarz „sanacji" przed sądem opinji publicznej...

A jakże jest w **Warszawie?** O tem mogą najwięcej powiedzieć zarówno profesorowie jak i słuchacze Wszechnicy czy Politechniki.

Miły Boże! Jakież to wydatki były dla Rządu w minionym okresie **„pilniejsze"?!** Ot parę przykładów pierwszych z brzegu... Na ulgi dla takiej np. „Kooprolnej" po **kilka miljonów zł.** rocznie, nie licząc **osobnych kredytów;** na różne — powiedzmy otwarcie — **„niepewne"** „inwestycje" znowuż miljony, na hojne pożyczki z B. G. K. również miljony, a nawet i na wybory miljony! Wszystko z pieniędzy państwowych, a więc złożonych przez kraj!

A dla nauki polskiej brakło... **jednego miljona!** A uboga młodzież, garnąca się do nauki, przeżywać musi istne dramaty, deptać powołanie i wykolejać choćby najświetniejsze talenty tylko z tej przyczyny, że **niema na opłatę coraz bardziej śrubowanego** „czesnego", przeznaczonego na „pomoc" dla zakładów, bo Rząd dla nauki **„niema pieniędzy".**

W końcu skromne pytanie nawiasowe. Czy p. dr. **Marchlewski** nie ma przypadkiem chęci pójść... na emeryturę?... Bo jeżeli go za jego śmiałe słowa nie przeniosą „dla dobra służby" w „stan nieczynny", jak tylu, tylu innych, to będzie to już chyba nadzwyczajność.

Kcz.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

Wczoraj w południe przy ul. Żytniej 20 zdarzył się tragiczny wypadek, którego szczegóły są następujące: Robotnik z fabryki makaronów „Renard" 39-letni F. Hendzel (Grochów), stojąc na progu bramy, spojrzał w głąb podwórza, chcąc sprawdzić, czy przejedzie platforma, naładowana maszynami. W tym momencie koń ruszył, zaś Hendzel został przygnieciony platformą do muru w bramie. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki i ranę tłuczoną głowy. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala na Czyste, gdzie wkrótce zmarł. Hendzel pozostawił żonę i troje dzieci.

(W. A. D.)

Dnia 20 b. m. w południe w fabryce Renard przy ulicy Żytniej 20 został zabity przy warsztacie pracy towarzysz

Aleksander Hendzel,

członek dzielnicy Starówka P. P. S.

UROCZYSTE ZEBRANIE DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ P. P. S.

W niedzielę, dn. 27 b. m., o godz. 10 rano, w rocznicę pierwszego zebrania Dzielnicy po rozłamie, odbędzie się w sali Zw. Rob. Przem. Metalowego, Leszno 53

UROCZYSTE ZEBRANIE DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ P. P. S.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele władz P. P. S. oraz honorowy przewodniczący Dzielnicy, tow. poseł Arciszewski. W czasie uroczystości nastąpi odsłonięcie Sztandaru Organizacji P. P S. w Budowie Parowozów.

Uroczystość uświetni część koncertowa.

Komitet

Dzielnicy Jerozolimskiej P.P.S.

PRZEGLĄD PRASY

Upadek Brianda.

Wszystkie pisma, które nie wypowiedziały się w sprawie przesilenia rządowego we Francji, dwa dni temu, uczyniły to wczoraj. Daje to miarę zainteresowania, wywołanego dymisją gabinetu Brianda. Pisma sanacyjne korzystają przytem chętnie z okazji, by użyć sobie na „sejmowładztwie" francuskiem.

Celuje pod tym względem **„Kurjer Poranny",** jakby osobiście dotknięty dymisją Brianda. Tak samo zresztą był „niepocieszony" po upadku Poincarego. Winę za upadek Brianda przypisuje tow. Blumowi, którego p. Ehrenberg bardzo a bardzo nie lubi.

Tymczasem **„Przedświt"** ogłasza rewelacyjną wiadomość, że „Brianda obalił sam... Briand, a ewentualnej próbie utworzenia lewicowego rządu przez radykałów czy socjalistów odmawia... poważnego charakteru. Bo w oczach „Przedświtu" powagą cieszy się już tylko faszyzm.

„Czas" jest bodaj równie co „Przedświt" zaniepokojony możliwością powstania lewicowego rządu i załamuje ręce nad losem... Polski, gdyby tak obok rządu Macdonalda przyszedł do władzy rząd Herriota. Gwałtu! A przecież w r. 1924 były już takie dwa straszne rządy, które dały światu Protokuł Genewski, ratyfikowany przez Polskę. Przecież nie kto inny, jak rząd Macdonalda, podniósł poselstwo polskie do ambasady, za co sanacyjne organy tyle wyrażały mu wdzięczności. Czy można traktować serjo taką prasę?

„A. B. C." znowuż widzi już powrót Wilhelma na tron niemiecki, porzucenie planu Younga, nacjonalistów francuskich u steru rządów i inne endeckie marzenia senne na jawie.

Nowa „radość" w obozie „radosnej twórczości".

„Głos Prawdy" urozmaica ostatnie dni swego żywota iście cyrkowemi błazeństwami. Oto obwieszcza Polsce „niezwykle radosny fakt", że sprawy ustrojowe przenikają do mas, że konieczność zmiany konstytucji „zapadła głęboko w duszę społeczeństwa", że dziś „na Sejm patrzą z niedowierzaniem, niechęcią, często z pogardą, miljony oczu". Niema w tem ani słowa prawdy. Prawda wygląda całkiem odwrotnie. Zresztą sam p. Świtalski skarżył się przed kilku dniami na obojętność społeczeństwa wobec zagadnień ważnych, mając na myśli właśnie konstytucję.

Ale na tem nie koniec. Organ pułkowników przyznaje otwarcie, że projekt BB nie ma najmniejszych szans przejścia w Sejmie, ale mimo to zapewnia, że „najszersze rzesze obywateli Państwa nie mają żadnej wątpliwości, że zupełnie określone zmiany w prędkim czasie nastąpią. Dyskusje, jakie się w tych sprawach między ludźmi toczą, dotyczą nie istoty rzeczy, ale czasu i sposobu, w jaki zmiana nastąpi".

A więc znowu lekkie wygrażanie zamachem stanu. Tym razem „rozbudzona opinja publiczna" rzekomo będzie pchała do zamachu. Cóż to za nowy szwindel sanacyjny?!

„Trafił swój do swego"...

W tych dniach PAT rozesłał do pism artykuł wiedeńskiej gazety „Neues Wiener Abendblatt", wychwalający Piłsudskiego i jego walkę z parlamentem. „Naprzód" wyjaśnia, kto jest tym nowym piłsudczykiem:

> „Neues Wiener Abendblatt" (wieczorne wydanie „Neues Wiener Tagblatt") należy do koncernu pism, wydawanych przez fabrykę papieru Steyrermühl, na którego czele stoi i którego głównym akcjonarjuszem jest Sieghart, prezydent skrachowanego przed kilku dniami Bodenkreditanstalt. Wiedeńczycy, czytając w tem piśmie hymny pochwalne na cześć sanacji w Polsce, pomyślą sobie: „trafił swój do swego"...

B.

WYSTAWA
PROJEKTÓW NA MALOWIDŁA DLA SEJMU

W niedzielę 27 b. m. o godz. 12 odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Al. Jerozolimska 39, hotel Polonia) otwarcie wystawy projektów konkursowych na malowidła ścienne w sali Sejmu. Jak wiadomo, z pośród nadesłanych kilkudziesięciu prac jury nagrodziło prace prof. Mehoffera, Ślendzińskiego, Sichulskiego i Bartla.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Młody literat poszukuje jakiejkolwiek pracy. Może być biurowa. Oferty dla Włodzimierza Słobodnika. Leszno 60, m. 6.

Student IV roku prawa poszukuje posady, względnie korepetycji. Zgłoszenia pod M. B. do Redakcji „Robotnika".

Sztuki Plastyczne

ANDRZEJ PRONASZKO.

(Salon Sztuki Czesława Garlińskiego, Mazowiecka 8).

Bracia Andrzej i Zbigniew Pronaszkowie torowali u nas, w latach 1917 — 1920, drogę nowemu malarstwu. Wraz z Tytusem Czyżewskim, Stanisławem Ignacym Witkiewiczem i Augustem Zamoyskim należeli do założycieli grupy „Formistów" krakowskich. Można się różnie zapatrywać na oryginalność tego ruchu (w którym było potrosze wszystko: Cézanne i secesja, postimpresjonizm i kubizm, futuryzm włoski i ekspresjonizm niemiecki); można twierdzić, że formiści nie pozostawili po sobie ani jednego dzieła trwałej wartości; niepodobna wszakże zaprzeczyć temu, że w polskiem życiu artystycznem stanowili oni ferment silny i ożywczy. Mało kto pozostał później przy „formizmie", ale niemal wszyscy malarze młodsi przezeń przeszli i prawie każdy mu coś zawdzięcza. Wielką zasługą formistów była walka z koncepcją obrazu jako odtworzenia pewnego wycinka rzeczywistości i propagowanie koncepcji obrazu jako pewnego samodzielnego systemu linij i płaszczyzn barwnych, który ma nam przedewszystkiem sprawić zadowolenie jako taki.

Po rozbiciu się ruchu formistycznego, około r. 1922, drogi obu braci rozeszły się. Andrzej pozostał wierny formizmowi, Zbigniew przeszedł do jakiegoś linearno-rzeźbiarskiego klasycyzmu, by później przerzucić się znowu do stylu bardziej malarskiego. W r. 1925/26 pracowali razem jako kompozytorowie przestrzeni scenicznej i malarze dekoracyj w niezapomnianym Teatrze im. Bogusławskiego. Odegrali oni tutaj znowu rolę pionerów, przeszczepiali na nasz grunt i rozwijali tutaj dalej nowe pomysły w dziedzinie dekoracji teatralnej, które w tym czasie kiełkowały za granicą.

W ostatnich czasach Andrzej Pronaszko zajmuje się znowu wiele teatrem. Wraz z Szymonem -Syrkusem projektował dekoracje do wystawianego w roku 1928 w Cyrku warszawskim „Golema". Wraz z nim opracował również projekt wielkiego teatru widowiskowego, obliczonego na trzy tysiące widzów.

Zdawało się, że niedawne wstąpienie Pronaszki do grupy „Praesens", pociągnie za sobą pewien zwrot na lewo również w jego malarstwie. Tymczasem wystawione obecnie akwarele — zlekka stylizowane w barwie i w kształcie pejzaże z południowej Francji — świadczą raczej o pewnym zwrocie na prawo. Powinny one znaleźć uznanie nawet u najbardziej umiarkowanych zwolenników nowych prądów.

FELIKS FRYDMAN.

(Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych, Królewska 51).

W obrazach Frydmana uderzają zwłaszcza dwa rysy: niepokój i brak miary. Do nich przyłącza się trzeci — wielka wrażliwość na wpływy. Cézanne i Van Gogh, kubizm, wczesny i późny, ekspresjonizm niemiecki ze swemi linjami skośnemi i orgjami jaskrawych barw, Modigliani ze swymi melodyjnymi okrągłymi zarysami i Kisling ze swemi blaszkowatemi oczami i jakby wyciętemi z drzewa rękoma odbijają się w jego dziełach. Do prac najlepszych zaliczam portrety umysłowców żydowskich (których karykaturalne deformacje przywodzą znowu na myśl werystów niemieckich — Jerzego Grosza i Ottona Dixa) oraz niektóre półpostacie i główki młodych dziewcząt o oczach pełnych smutku i melancholji

ABRAM GUTERMAN I ZYGFRYD KAMIŃSKI.

(Grupa malarzy przy piśmie „Ojfgang". Lokal Związku Pracowników Handlowych, Senatorska 36).

Chciałoby się napisać coś dobrego o pracach Abrama Gutermana. Sądząc z poruszanych przez niego tematów, sądząc dalej z tytułów jego obrazów, pragnie on nam powiedzieć wiele rzeczy. Bolą go sprawy najrozmaitsze: prostytucja, pijaństwo, fanatyzm, wojna. Ale niedość jeszcze mieć wiele do powiedzenia: trzeba umieć to powiedzieć. Artyzm, to nietylko bogactwo wewnętrzne, ale również władanie środkami swej sztuki. Artyzm, to dalej umiar, dyscyplina, opanowanie. Jednego i drugiego zaś brak Gutermanowi.

Zygfryd Kamiński od szeregu lat uprawia jeden rodzaj, stanowiący coś pośredniego między malowidłem, a wycinanką, utworzoną z geometrycznie stylizowanych bądź barwnych, bądź czarnych, białych i szarych płaszczyzn. Tematami tych wycinanek są bądź maszyny, bądź drobne obrazki ze współczesnego życia („Revue", „Na plaży", „Piłka nożna", „Jazz-band", „Saksofon", „Tenis", „Przy aucie", „Przed odlotem"). Prace te, przypominające niektóre podobne utwory konstruktywistów rosyjskich, są dobrze skomponowane i zajmujące. (Natomiast fotomontaże Kamińskiego trochę mnie rozczarowały: są one ubogie w treść, mało pomysłowe w technice).

Mieczysław Wallis.

SAMORZĄD STOLICY

ROBOTNICY I PRACOWNICY MIEJSCY OTRZYMAJĄ 50 PROCENTOWĄ ZAPOMOGĘ

RADA MIEJSKA UCHWALIŁA WNIOSKI MNIEJSZOŚCI KOMISJI FINANSOWO-BUDŻETOWEJ.—ODWRÓT B.B.S. DEBATA NAD KLĘSKĄ BEZDOMNOŚCI.

(r.). W dniu wczorajszym została wreszcie załatwiona przez Radę Miejską sprawa wypłaty zapomogi dla robotników i pracowników miejskich.

PO MYŚLI ŻĄDAŃ BLOKU.

Załatwiona została ta sprawa po myśli **żądań Bloku związków pracowników miejskich,** natomiast demagogja BBS. została wczoraj zdemaskowana i przypieczętowana w całej pełni.

Jak wiadomo na wtorkowem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej wnioski Bloku nie uzyskały większości.

Komisja finansowo - budżetowa uchwaliła wnioski Magistratu. Według tego projektu załatwienia sprawy pracownicy miejscy mieli otrzymać 25% a conto 13 pensji i 25% a conto poborów, przyczem Magistrat chciał skonwertować sobie należności od pracowników miejskich z tytułu udzielanych poprzednio zaliczek.

Wnioski, które nie uzyskały większości w komisji finansowo - budżetowej, zostały zgłoszone, jako votum mniejszości. Zmierzały one do wypłacenia pracownikom miejskim 50% **zapomogi, z odroczeniem sprawy jej zwrotu do 1 kwietnia 1930 r., czyli do rozpoczęcia nowego roku budżetowego.**

W dyskusji przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw.

P. P. S. przez usta tow. **Hartleba** i **Arciszewskiego** poparła wniosek o wypłatę 50% zapomogi, bez obciążania 13 pensji i poborów. Tow. **Hartleb** sprzeciwił się też projektowi Magistratu przeprowadzenia konwersji sum poprzednio zaliczkowanych pracownikom miejskim. Tow. **Arciszewski** odmalował ciężkie położenie pracowników miejskich i apelował raz jeszcze do Rady Miejskiej, by z powagą załatwiła tę sprawę.

Nowy koziołek BBS.

Bebesowcy, którzy łudzili kłamliwie masy obietnicami 75% zapomogi, zgłosili już na poprzedniem posiedzeniu wniosek o 65% zapomogi. Miała to być jeszcze ciągle licytacja z Blokiem.

Wczoraj bebesowcy przycichli i o tych 65% — nie było już mowy, natomiast pan **Szczypiorski** przepisał treść żądań Bloku i zgłosił je, jako wnioski BBS.

Oto, jak „poważnie" traktowali bebesowcy swą walkę o zapomogę dla pracowników miejskich. Oni to działali **z motywów politycznych,** dobro pracowników miejskich mając na ostatnim planie. Wreszcie wczoraj zdemaskowali się do końca, jako gromada politycznych szarlatanów.

GŁOSOWANIE.

W głosowaniu wnioski mniejszości, a zatem wnioski zgłoszone przez P. P. S. i stronnictwa popierające Blok — **zostały przyjęte.**

Pracownicy miejscy otrzymać więc mają **50% zapomogi, co do której ściągnięcia lub umorzenia zapadnie decyzja dopiero po 1 kwietnia 1930 r.** Do tego czasu opracowane zostaną z pewnością sposoby, które pozwolą na umorzenie tej zapomogi i uznanie jej za bezzwrotną.

Zapomoga ta ma zostać pracownikom miejskim wypłacona w całości. Magistrat nie będzie konwertował kwot, które winni mu są pracownicy miejscy z tytułu poprzednio pobranych zaliczek — lecz będzie je jak dotąd potrącał procentowo z poborów.

Trzynasta pensja w ten sposób nie została obciążona żadną zaliczką i będzie w swoim czasie, w całości wypłacona.

Tak więc skończyła się sprawa zapomogi dla pracowników miejskich. Gdyby nie demagogja bebesowców, dzięki którym sprawa ta ciągnęła się tyle tygodni — pracownicy miejscy dawno zrealizowaliby słuszne żądania wysunięte przez Blok.

To, czego pracownicy miejscy byli świadkami w związku ze sprawą zapomogi przekona ich jasno, że BBS. i metody jaworowszczyków zasługują na potępienie i pogardę.

KLĘSKA BEZDOMNOŚCI.

Następnie Rada Miejska przystąpiła do debaty nad sprawą bezdomności. Tę część sprawozdania odkładamy, z braku miejsca, do następnego numeru.

MŁODZIEŻ A 25 ROCZNICA POCZĄTKU WALK PROLETARJATU Z CARATEM

KOMUNIKAT K. C. ORGAN. MŁODZ. T. U .R.

Egzekutywa Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. na posiedzeniu w dn. 23 b. m. uchwaliła wezwać wszystkie organizacje i całą młodzież robotniczą do wzięcia masowego udziału w uroczystych obchodach 25 rocznicy walk proletarjatu polskiego z caratem.

Obchody te zgodnie z inicjatywą Komitetu Centralnego Polskiej Partji Socjalistycznej odbędą się w dniu 10 listopada b. r. W uroczystościach tych, w których wezmą udział komitety partyjne, organizacje zawodowe, kulturalno-oświatowe, sportowe i masy proletarjatu — nie może zabraknąć młodzieży robotniczej i jej przedstawicieli Org. Młodz. T. U. R.

Młodzież robotnicza jaknajwydatniej przyczynić się musi do uświetnienia rocznicy bohaterskich walk z caratem, dając świadectwo dla swej czci dla tych co pełni poświęcenia walczyli i ginęli za Niepodległość i Socjalizm.

Organizacje Młodzieży T. U. R. winny porozumieć się w swych miejscowościach z innemi organizacjami robotniczemi, urządzającemi te obchody celem uzgodnienia programu uroczystości 10 listopada. Należy się starać by w poszczególnych imprezach jaknajbardziej uwidoczniony został udział młodzieży. W pochodach winny być wyodrębnione grupy młodzieży pod sztandarami T. U. R. W miarę możności, zależnie od stosunków należy organizować specjalne akademje młodzieży, a przynajmniej dążyć do tego by na akademjach lub innego rodzaju obchodach przemawiali przedstawiciele młodzieży.

Egzekutywa Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R.

BIEG ULICZNY

Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. i Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. urządzają w niedzielę, dn. 27 b. m. **Bieg uliczny** z okazji zakończenia sezonu lekkoatletycznego.

Start godz. 10-ej r. z boiska „Skry". Trasa wynosi około 3000 mtr. i biegnie ulicami: Okopową, Leszno, Żelazną, Wolność, Okopową do boiska „Skry".

Zapisy przyjmują: Sekretarjat W. O. Mł. T.U.R, ul. Warecka 7, godz. 10—2 po poł. i 5 — 8 wiecz.; wszystkie Koła Młodzieży Turowej, Sekretarjat W. R. S. K. O., ul. Flory 1, godz. 7—9 wiecz. oraz wszystkie robotnicze kluby sportowe, wchodzące w skład Z. R. S. S.

Badania lekarskie będą się odbywały, począwszy już od godz. 8.30 r. w niedzielę 27 b. m., w lokalu „Skry".

Towarzysze! zapisujcie się do biegu.

Komitet Wykon. W. O. Młodz. TUR
Zarząd W. R. S. K. O.

MARSZ DRUŻYNOWY CZERWONEGO HARCERSTWA

W niedzielę 27 b. m. odbędzie się marsz drużynowy Czerwonego Harcerstwa przez ulice Warszawy. Start o g. 9 r. z podwórza domu Zw. Rob. Przem. Metalowego, ul. Leszno 53.

Trasa marszu biegnie ulicami: Leszno, Okopowa do boiska „Skry".

Do marszu zgłosiło się już kilkanaście drużyn — łącznie z grupą „Przyszłość", istniejącą przy R. K. S. „Skra".

Zbiórka zawodników w niedzielę o g. 8 m. 30 rano na boisku „Skry". Turowcy winni się stawić o tej samej godzinie w lokalu Organizacji Młodz. TUR-a powązkowskiego przy ul. Dzielnej 95.

Rada Hufca Warsz. Czerw. Harcerstwa.

ZATRUCIE GAZAMI

Wczoraj o godz. 19 przy ul. Chałubińskiego 4, w nowobudowanym gmachu 9-cio piętrowym, należącym do Ministerjum robót publicznych, zajęty przy montowaniu windy elektromonter Józef Seweryniak, w czasie pracy, upuścił do dołu głębokiego na 6 metrów, śrubokręt. Seweryniak zeszedł do dołu i tam przyświecał sobie maszynką benzynową. Wkrótce w dole nagromadziły się gazy benzynowe, któremi S. zatruł się i zaczął tracić przytomność. Widząc to inni pracujący na budowie robotnicy, wszczęli alarm, wobec czego kierownik budowy zaalarmował III oddział straży ogniowej. Strażacy, posiłkując się odpowiedniemi narzędziami, w krótkim czasie wydobyli nieszczęśliwego, zaś lekarz Pogotowa doprowadził go do przytomności.

POCIĄGOWI

KTÓRYM JECHAŁ PREZYDENT HOOVER, GROZIŁO WYKOLEJENIE

Nowy - Jork, 24 października. (AW). W okolicach miejscowości New Albany w stanie Indiana, dokonano zamachu na pociąg, którym jechał prezydent Hoover. Na krótko przed przybyciem pociągu zauważono na przejeździe kolejowym ustawiony samochód ciężarowy. Samochód w porę zdołano usunąć. Zderzenie z samochodem mogłoby wywołać katastrofalne skutki i groziło wykolejeniem się pociągu. W pobliżu przejazdu, na którym ustawiono samochód, władze bezpieczeństwa zatrzymały 2-ch murzynów, którzy przyznali się, iż pozostawili samochód na torze, aby następnie móc się domagać od zarządu kolei odszkodowania.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI

SOFJA, 24 października. (PAT). Donoszą z Sofji, iż w górzystej okolicy około Trojan, która opanowana jest od dłuższego czasu przez bandę słynnego herszta Docze Uzunowa, autobus, kursujący pomiędzy Sawljewem a Suchym Dołem, wpadł w zasadzkę, zaskoczony przez gęstą strzelaninę z obu stron drogi, szofer zatrzymał autobus, a wówczas napastnicy ograbili wszystkich podróżnych. Pozatem bandyci znęcali się nad jadącymi autobusem sędziami trybunału w Sawljewie, którzy jechali do Suchego Dołu, gdzie w dniu dzisiejszym miał się rozpocząć proces. Przewodniczący trybunału Kunczew, prokurator Manczew i radca Doczew, po dłuższem znęcaniu się, zostali zamordowani przez bandytów w oczach reszty podróżnych, obezwładnionych przez trwogę. Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni, bandyci zbiegli.

POMÓŻCIE MI ZNALEŚĆ TYTUŁ

Przyznaję, że długo szukałem tytułu do tego artykuliku. Nadaremnie. Siła okropnego faktu rozsadza słabe słowo, jakież słowo bowiem zdoła wyrazić jednocześnie rozpacz, co wybucha łzami i krwią, nędzę i głód sześciorga dzieci, bezsilność ciężkiej krzywdy, która w męce śmierci szuka ukojenia. Zaiste niema takiego słowa.

Bo posłuchajcie.

Jan Bartnicki, 23 lata, spędził w fabryce K. Rudzkiego, jako palacz.

Pomyślcie, 23 lata! I oto teraz fabryka ogranicza pracę i redukuje Bartnickiego. Człowiek ten, 56-cio letni, wraz z żoną i *sześciorgiem* dzieci, znajduje się nagle w obliczu śmierci głodowej, tembardziej, że nadzieja rodziny, 23-letni syn, pracujący razem z ojcem od 6 lat w tej samej fabryce, również zostaje zredukowany.

Stary Bartnicki i jego żona zabiegają, proszą, błagają, zrozpaczeni, o cofnięcie redukcji i — daremnie.

Doprowadzony do ostatniej rozpaczy Bartnicki w gabinecie dyrektora fabryki zdobywa się na straszliwy argument — podrzyna sobie gardło. brzytwą i rękoma rozrywa straszliwą ranę, buchającą krwią...

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Jakże nazwać całą tę okropną historję?

Bartnicki był w ostatniej rozpaczy i po 23 latach pracy bez zabepieczenia starości, bez zasobów pieniężnych, bez możności znalezienia pracy, z widmem głodu i chłodu na długie zimowe miesiące.

Nieszczęsny Bartnicki nie wpadłby nigdy w taką rozpacz, nawet w razie utraty pracy, gdyby miał starość zabezpieczoną, a trochę grosza na przetrwanie czarnej godziny, w ciągu wielu lat pracy, odłożonego. To jasne.

O, Bartniccy, dziesiątki tysięcy Bartnickich na polskiej ziemi! Czyż nie jest ten przerażający w swej grozie fakt błyskawicowem dla nas ostrzeżeniem, że należy wszystkiemi siłami dążyć do zabezpieczenia sobie starości i czarnej godziny?

Pracujcie nietylko na utrzymanie w dniu dzisiejszym, ale także na oszczędność, na nieznany dzień jutrzejszy...

Książka oszczędnościowa PKO, na którą musicie odkładać część waszych zarobków, uchroni was od okropnego losu Bartnickiego.

Jak to wszystko razem nazwać?

M. Cz.

CENTRALNA
SEKCJA DRAMATYCZNA
ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO.

organizuje

KOŁO DRAMATYCZNE

dla mężczyzn i kobiet

pod naczelnem artystycznem kierownictwem p. Marji Strońskiej, dyrektorki teatru Ateneum.

Zapisy i informacje we wtorki i czwartki od godz. 6 — 7 w lokalu Sekretarjatu T. U. R., **ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, IV p., gmach Z. Z. K., tel. 325-03.**

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

W SPRAWIE ROZWIĄZANIA ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH

Jak już wczoraj donosiliśmy, rozwiązany został Zarząd Okręgowy Związku Kas Chorych województwa łódzkiego.

Przedstawione Zarządowi motywy rozwiązania zawierają wręcz komiczne zarzuty, jak np. rzekomo bezprawne wypłacenie przewodniczącemu Zarządu **12 złotych!** tytułem zwrotu kosztów przejazdu do Łodzi ze wsi, dokąd przewodniczący wezwany był w sprawach Związku.

Wczoraj nowomianowany komisarz p. Łopuszański, który jest równocześnie komisarzem Kasy Chorych w Łodzi, objął czynności. Na mocy ostatniej uchwały Zarządu Związku wniesiona zostanie skarga przeciwko rozwiązaniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Według krążących pogłosek, p. Łopuszański, który jest notabene powinowatym p. Prystora, ma ustąpić ze stanowiska komisarza Kasy Chorych w Łodzi.

Tak nagłe rozwiązanie autonomicznych władz Związku było podyktowane chęcią uniemożliwienia mu dokończenia dzieła budowy wielkiego szpitala, który będzie miał doniosłe znaczenie lecznicze dla łódzkiego okręgu Charakterystyczne jest, **iż z racji budowy tego szpitala, który kosztował około 2 i pół miljona złotych, nie wysunięto żadnych zarzutów, natomiast zakwestjonowano pozycję dwunastozłotową!!!**

Należy również zaznaczyć, iż łódzki Okręgowy Związek był poprzednio lustrowany i wynik lustracji był bardziej niż dodatni.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA

Wczoraj Magistrat obniżył cenę chleba z 43 groszy do 40 groszy.

ECHA KATASTROFY

Przed kilkoma dniami zdarzyła się przy robotach kanalizacyjnych katastrofa, w której zginął jeden z robotników. Magistrat postanowił przyznać zaopatrzenie wdowie i dziecku zmarłego na posterunku pracy.

RADOM

ZNACZNE ZWYCIĘSTWO STRAJKUJĄCYCH SZEWCÓW

Przez pięć tygodni toczyła się u nas walka strajkowa robotników szewckich, zakończona w sposób dla strajkujących bardzo pomyślny.

Kierownictwo strajku spoczywało cały czas w rękach przedstawicieli klasowej organizacji zawodowej, choć komuniści usiłowali wetknąć do walki swoje „trzy grosze", a nieliczni ich zwolennicy łamali nawet strajk, podejmując pracę — i zdradą chcieli uniemożliwić zwycięstwo.

Zwykła to ich taktyka: udawać dbałość o interesy robotnicze, a pocichu nie dopuścić do poprawy bytu robotników, w myśl cynicznej zasady — im gorzej, tem lepiej.

W czwartym tygodniu strajku urządzili komuniści „najazd" na nasze miasto. Przyjechał komunistyczny poseł Rosiak z kilkoma „pomocnikami". Grupka zwolenników bolszewizmu, w której zresztą prawie wcale nie było szewców, uprzedzona o jego przybyciu zgromadziła się w Domu ludowym, gdzie miało się odbyć tego dnia zebranie strajkujących.

Zanim strajkujący zaczęli się schodzić, p. Rosiak już rozpoczął sypać ogniste frazesy na głowy dziewczęcego przeważnie audytorjum.

Aliści zaczęli przybywać i szewcy. Przewodniczący Komisji Strajkowej wylegitymował nieproszonego mówcę i zapytał czego sobie ten ostatni życzy. Gdy Rosiak odparł, iż przybył do szewców, strajkujący poprosili go, żeby im raczej nie przeszkadzał, a ponieważ nie chciał się spokojnie wynieść — wyprowadzili go uprzejmie na ulicę.

I na ulicy próby nieproszonego przybysza, zmierzające do zamącenia rozumnie prowadzonej walki nie odniosły żadnego skutku.

W rezultacie, na konferencji u inspektora Pracy doszło do tego, że strajk został zakończony z dużemi dla szewców korzyściami. Przedsiębiorcy zgodzili się na przestrzeganie cennika z 1926 r., gdy dotychczas płacili dużo poniżej ustalonych w nim stawek, gdyż brak było organizacji zawodowej, któraby pilnowała szanowania przez przedsiębiorców przyjętych zobowiązań. W ten sposób rzeczywiste płace robotników podniesione zostały od 25 do 40 proc. u hurtowych. Do tego dochodzi jeszcze 5-procentowa podwyżka.

U sklepowych podwyżka rzeczywista jest jeszcze większa.

Umowa podpisana obejmuje całą branżę szewcką, więc i robotników sztyftowych, z pośród których rekrutowali się komunistyczni łamistrajki

Tak, więc, choć usiłowali zniweczyć walkę i jej owoce, teraz będą z nich również korzystali.

LWÓW

POTĘŻNE MANIFESTACJE ROBOTNIKÓW LWOWSKICH

Robotnicy lwowscy przeżyli w ostatnich dniach uroczyste chwile.

W sobotę, dn. 19 b. m., wieczorem odbyło się otwarcie nowego lokalu P. P. S. w gmachu przy ul. Rutowskiego. Uroczystość otwarcia tej nowej siedziby robotniczej zamieniła się w wielką manifestację lwowskiej klasy robotniczej na rzecz P. P. S.

Do zebranych przemawiali tow. tow.: **Szczyrek** i pos. **Diamand,** poczem nastąpiła część wokalno - muzyczna, oraz zabawa towarzyska.

Następnego dnia odbył się olbrzymi, manifestacyjny wiec P. P. S., który ściągnął tysiączne rzesze robotników. Wiec zagaił tow. **Szczyrek,** obszerny referat na temat sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. pos. **Barlicki,** poczem przemawiał sen. tow. **Kelles-Krauz.** Przez aklamację przyjęto przedłożoną rezolucję.

Rezolucja stwierdza, iż polityka gospodarcza i społeczna rządu prowadzona jest w duchu interesów kapitalistycznych kosztem klasy pracującej, wskazuje na konieczność obrony demokracji, protestuje przeciwko rządom komisarskim w samorządach ubezpieczeń społecznych, domaga się rządów opartych na demokracji oraz pełnej swobody obywatelskiej i równouprawnienia politycznego i gospodarczego w państwie.

W końcu rezolucja wyraża pełne zaufanie władzom naczelnym P.P.S. i gotowość popierania postulatów naszej Partji.

Mówców na obu manifestacjach przyjmowano owacyjnie.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

POSTULATY PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNO-HOTELOWYCH

Na odbytej w Warszawie, pod przewodnictwem tow. **Purwina,** konferencji członków zarządu głównego Zw. zaw. prac. przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Polsce uchwalono: 1) zwrócić się do głównego inspektora pracy o wprowadzenie w restauracjach, cukierniach, kawiarniach etc. ustawowo przewidzianych regulaminów pracy, 2) polecono Zarządowi Głównemu złożyć Izbie przemysłowej memorjał o unormowaniu i ograniczeniu udzielania pozwoleń na wydawanie t. z. obiadów prywatnych, a to ze względów zdrowotnych, 3) określono, jako minimum płacy kuchmistrzów, 130 zł. za 46-godzinny tydzień pracy, 4) postanowiono wydać znaczek (żeton) związkowy, jednolity dla całego państwa i 5) zwołać VIII zjazd Związku w dniach 11, 12 i 13 marca do Warszawy.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W lokalu Tow. Przyjaciół Pelcowizny (Warmińska 1) w niedzielę, o godz. 3 po poł. odbędzie się

ZGROMADZENIE LUDOWE,

na którem tow. radni dr. Haupa i Wernikowski omówią działalność Rady i Magistratu m. Warszawy.

PIĄTEK, 25 b. m.

Dzielnica Jerozolima, o godz. 7 w. w lokalu Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, sprawy informacyjno organizacyjne.

Dzielnica Ochota, o godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. Benkiel Stanisław.

Dzielnica Powązki, o godz. 7 w. w lokalu Dzielna 95 odbędzie się Ogólne Zebranie członków, referat wygłosi tow. Baryka Antoni.

Koło Annopol P. P. S., o godz. 7 w. w lokalu Annopol odbędzie się Zebranie członków Koła.

* * *

Zarządy Kół P. P. S. fabryk: Polskie Zakłady „Skoda“, Budowy Parowozów, Weber Dähne, Norblina, Tramwajarzy oraz Budowlanych wzywają swych członków do bezwzględnego udziału w uroczystem Zebraniu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 10 rano w sali Metalowców, Leszno 53.

NIEDZIELA, 27 b. m.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 11 rano, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicy. Referat wygłosi tow. poseł N. Barlicki.

Dzielnica Powiśle. O godz. 10,30 rano odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy w lokalu Z. Z. K. (sala prostokątna), ul. Czerwonego Krzyża 20.

Dzielnica Grochów. O godz. 11 rano, w lokalu przy ul. Osieckiej 33, ogólne zebranie członków. Referat wygłosi tow. Neubauer Karol.

RUCH KOBIECY

Warsz. Wydz. Kob. łącznie ze Związkiem Spożywców organizuje od dn. 1 listopada r. b. lekcje śpiewu chóralnego.

Zapisy przyjmuje tow. Rybakowa codziennie od godz. 5 do 7, Warecka 7 i tow. Gelbras od 5 do 7, Długa 19.

Zebranie Koła Kobiecego P. P. S. przy Dzielnicy Staromiejskiej, Długa 19. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie. Referat wygłosi tow. Zofja Połciówna, po referacie „kwadrans literacki“.

Posiedzenie Zarządu Warsz. Wydz. Kobiecego odbędzie się w sobotę o godz. 6 w.

Poświęcenie sztandaru Warsz. Wydz. Kobiecego Koła im. Marji Paszkowskiej odbędzie się w czwartek, 31 b. m., o godz. 7 w., w lokalu przy ul. Leszno 53. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele O.K.R-u, Dzielnic partyjnych i bratnich organizacji kulturalno - oświatowych, spółdzielczych i sportowych.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt o P. W. K. Warsz. Wydz. Kobiecy zawiadamia, że we wtorek, 29 b. m., o godz. 7 wiecz. dr. J. Górski wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami **o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.** Trudne warunki finansowe nie pozwoliły większości towarzyszek i towarzyszy obejrzeć Wystawy w Poznaniu, niechże więc pospieszą na Leszno 53 wysłuchać odczytu i obejrzeć Wystawę na ekranie.

WIECZÓR HUMORYSTYCZNY W ZWIĄZKU DRUKARZY.

Komisja Kulturalno - Oświatowa Związku podaje do wiadomości Członków, iż w niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku urządzony będzie **Wieczór humorystyczny** w wykonaniu sił artystycznych. Karty wstępu wydaje bibljotekarz.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem chmurno i mglisto, potem pogodnie. Na wschodzie i w górach przymrozki, na zachodzie w ciągu dnia ocieplenie. Słabe później umiarkowane wiatry południowe na zachodzie, pozatem słabe miejscowe lub cisza.

4 listopada niema zajęć w szkołach. Minister W. R. i O. P. zarządził, ażeby dzień 4 listopada wolny był od nauki we wszystkich kategorjach szkół.

Z Koła Polsko - Włoskiego im. Leonarda da Vinci. Pierwsze powakacyjne zebranie Koła Polsko - Włoskiego dziś o godz. 8 w. (Marszałkowska 117 m. 9) poświęcone będzie wspomnieniu Attilia Begey'a z powodu przypadającej tego dnia jego rocznicy śmierci.

Pobór. Dziś, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10, 19 i 22, podlegających P. K. U. Nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Zebrania kontrolne. Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: (1 komisarjat), urodzeni w r. 1904, nazwiska których rozpoczynają się od S do Z włącznie i (2 kom.), ur. w r. 1904 (od M do P) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja 7, 9 i 11; 2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (13 kom.), ur. w r. 1904 (od M do R) — w komisji w koszarach P. K. U., bud. Nr. 1, ul. Szeroka 3 3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (14 kom.), ur. w r. 1904 (od A do I)— w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (5 kom.), ur. w r. 1904 (od G do K) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3) i (7 kom.), ur. w r 1904 (R) — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 Maja 7, 9 i 11).

Spis poborowych rocznika 1909. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska Nr. 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy, nazwiska których rozpoczynają się na literę K, zamieszkali w komisarjatach od 5 do 7 włącznie.

MŁODZIEŻ

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO ORG. MŁ. T. U. R.

Plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T.U.R. odbędzie się w Warszawie dn. 1 listopada r. b. Początek obrad o g. 10 rano w ZZK, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków z prowincji niezbędna.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego, ul. Grzybowska 57. W sobotę, 26 b. m., o g. 6,30 wiecz., odbędzie się odczyt tow. pos. Dubois p. t. „Mniejszości narodowe w Polsce“.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Manolescu“ z Mozżuchinem, Brygidą Helm i Ditą Parlo.

Casino: „Kobieta i pajac“.

Capitol: „Z dnia na dzień“ — Goetla z Gawęcką i Brodziszem.

Colosseum: Kino pod bojkotem.

Filharmonja: „Pod banderą miłości“ z Sawanem i Bogdą.

Miejski: „Panienka z objektywem“.

Nowości (Bielańska 5): „Przestępczyni czy ofiara“.

Pan: „Z dnia na dzień“ — Goetla z Gawęcką i Brodziszem.

Palace: „Manolescu“ z Mozżuchinem, Brygidą Helm i Ditą Parlo.

Quo Vadis: „Ich czworo“.

Splendid: „Śpiewający błazen“ z Al Jolsonem.

Stylowy: „Dzika miłość“ z Dolores del Rio.

Światowid: „Bebe i S-ka“ z Bebe Daniels.

Wodewil: „Djana“ z Olgą Czechową.

Wisła (Tamka 34): „Pat i Patachon jako policjanci“.

Astra (Dzika 51): „Portjer hotelu Atlantic“ z Emilem Janingsem.

ŚMIERĆ SAMOBÓJCY

W szpitalu św. Ducha zmarł 21-letni Gabrjel Łania (Łucka 12), stolarz, który onegdaj wieczorem w mieszkaniu Jana Tuchowskiego (Dzielna 78), pracownika wodociągów i kanalizacji miejskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem, zranił T. w prawe udo, poczem z rozpaczy targnął się na życie, postrzeliwszy się w klatkę piersiową w okolicę serca.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

65-letni Ludwik Woktman, bez zajęcia (Zgierz), targnął się na życie w bramie przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 6, trując się spirytusem denaturowanym. Przyczyna targnięcia się na życie — brak pracy. Starca przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

NAJŚCIE NA MIESZKANIE

Przy ul. Konarskiego 1a, do mieszkania urzędnika Bolesława Pilicha przyszedł zięć jego Stanisław Długokęcki (Wiśniew, gm. Jabłonna). Przybyły, mając jakieś zatargi z Pilichem, krzyknął: „ręce do góry!“, przyczem wymierzył rewolwer do niego. Napadnięty zatrzasnął drzwi od pokoju, zostawiając awanturniczego zięcia w kuchni. Na wszczęty przez domowników alarm, Długokęcki zbiegł. Po upływie 30 minut zajechał on przed dom taksówką nr. 20315, z której wystrzelił trzy razy z rewolweru w stronę okna Pilicha. Widząc to P., dobył rewolwer, wyskoczył na ulicę, usiłując zatrzymać samochód, lecz kierowca zbiegł. Za uciekającym Pilich dał trzy strzały z rewolweru, celem zaalarmowania policji i zatrzymania uciekających, lecz bez skutku. Wypadku z ludźmi nie było.

DUŻA KRADZIEŻ

Wczoraj w nocy niewykryta szajka włamywaczy, po uprzedniem obcięciu kłódek, dostała się do magazynu łóżek i pościeli, należącego do Abrama Hilerowicza, przy ul. Królewskiej 43. Tam skradli: 240 mtr. rypsu, 400 mtr. adamaszku, 300 — satyny, wełnianej, 600 — drelichu na materace, 250 — inletu (płótno czerwone na podszewki), 100 — popeliny, 300 — satyny francuskiej, 90 szt. gotowej bielizny pościelowej i 20 szt. koców pluszowych. Poszkodowany oblicza ogólne straty na sumę 20.000 zł. Magazyn ubezpieczony jest od kradzieży na sumę 40.000 zł. Przypuszczać należy, że tak znaczny i ciężki łup złodzieje musieli wynieść na oczekujące przed sklepem samochód, dorożkę lub platformę.

ZUCHWAŁY RABUNEK NA UL. SOSNOWEJ

Antoni Tkaczyk (wieś Kadłówka, gm. Żelechów, pow. Garwoliński), wyjeżdżając do Belgji, zatrzymał się w Warszawie, celem otrzymania niezbędnych dokumentów podróży. Wczoraj około północy Tkaczyk, przechodząc ul. Sosnową, poznał jakichś dwóch mężczyzn, którzy wszczęli z nim rozmowę. Dowiedziawszy się, że Tkaczyk wyjeżdża do Belgji, nieznajomi oświadczyli, że również tam jadą. W toku rozmowy nieznajomi poprosili Tkaczyka o zmianę pieniędzy. Prowincjonalista, nie podejrzewając podstępu, wyjął portfel, zawierający 1300 zł., 1250 franków i 7 weksli na sumę 950 zł. oraz kwit na złożone w przechowalni na dworcu Warszawa - Główna dwie walizki, zawierające garderobę i bieliznę, wartości 1000 zł. Wtedy wspomniani mężczyźni, jak się okazało rabusie, porwali portfel i uciekli w stronę ul. Chmielnej, korzystając z braku w pobliżu policji, oraz nielicznych przechodniów. Gdy po pewnym czasie ograbiony udał się na dworzec, celem zrobienia zastrzeżenia, dowiedział się, iż rzeczy jego rabusie zdążyli wykupić.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary podniosły się na dzisiejszej giełdzie dewiz z 8,89¼ na 8,90, natomiast dewizy New - York obniżyły się po długim okresie stabilizacji z 8,90 na 8,89¾, natomiast dewizy europejskie osiągnęły przeważnie większe zyski kursowe. Amsterdam podniósł się z 359,41 na 359,67, Belgja ze 124,70 na 124,77, Londyn z 43,49½ na 43,50¾, Zurych ze 172,77 na 172,86, Paryż z 35,11¾ na 35,13½, Praga z 26,41 na 26,41¾. W obrotach międzybankowych zanotowano zwyżkę Gdańska ze 173,85 na 173,93 i Berlina z 213,19 na 213,26. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Za dolary płacono prywatnie 8,90, ruble złote notowano 4,63, czerwońce sowieckie 1,74 dol.

Na rynku akcyjnym obroty małe, większe jedynie ożywienie w akcjach bankowych. Mocną tendencję miały w dalszym ciągu: Bank Handlowy i Bank Dyskontowy, natomiast Bank Polski spadł ze 166,50 na 165,00. W dziale papierów przemysłowych obniżył się Modrzejów z 18,75 na 18,00, a Starachowice spadły z 21,50 na 20,50. W grupie pożyczek państwowych uległa lekkiej zniżce 4% Premiowa Poż. Inwestycyjna, inne bez zmiany. Z listów zastawnych podniosły się 8% L. Z. m. Warszawy z 67,75 na 68,25, natomiast 4½% L. Z. Z. spadły z 48,00 na 47,50.

Sekcja Rozrywek Towarzyskich **K. R. K. S „START“** urządza w sobotę, 26 b. m.,

CAŁONOCNĄ ZABAWĘ TANECZNĄ

w „Ateneum“, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Początek zabawy o godz. 9,30. Pierwszorzędny jazz-band. Tani bufet. Bilety w cenie zł. 2 do nabycia w Sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II p., codz. od 7 do 8 wiecz.

Wieści z całego świata

Podbiegunowe kopalnie węgla--Zaginiona część świata--Barbarzyństwo i szowinizm.

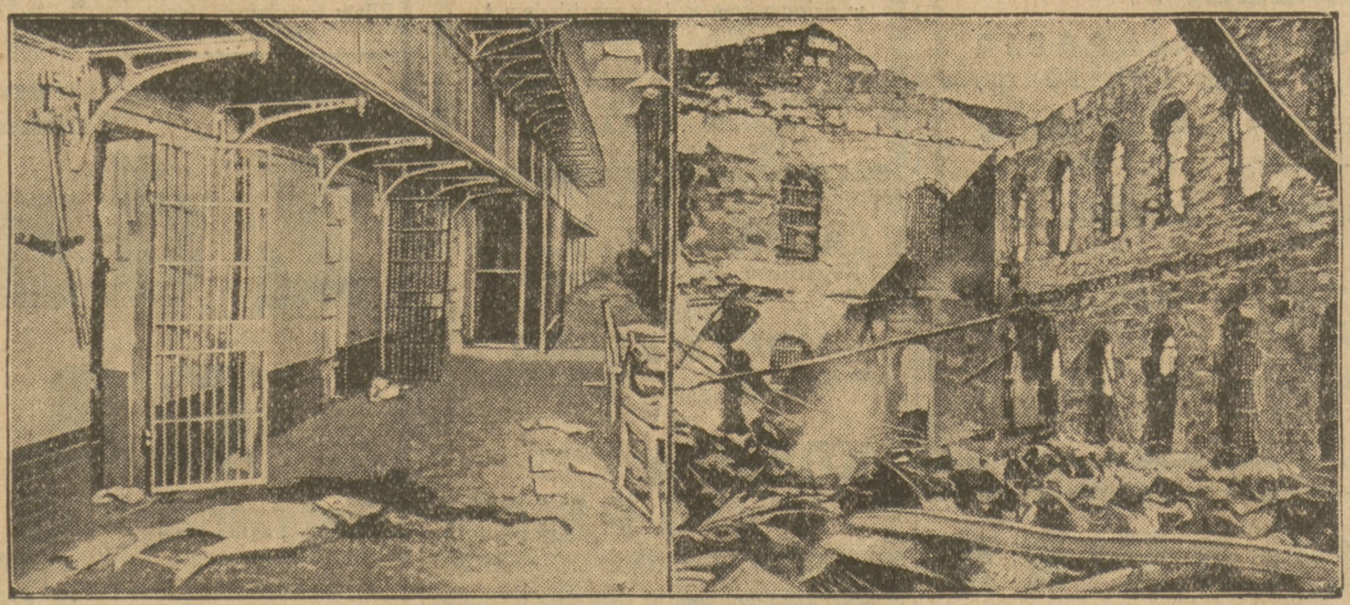
PODBIEGUNOWE KOPALNIE WĘGLA NA SZPICBERGU.

Na najbardziej wysuniętym na północ punkcie, na Szpicbergu, wśród śnieżno-lodowej pustyni, gdzie dotąd tylko niedźwiedzie polarne spacerowały, zbudowali amerykanie miasto Longyear-City, którego światła elektryczne odbijają się nocą w polach lodowych. Miasto to jest połączone ze światem tylko za pomocą stacji radjowej. Wiadomości dochodzą tam za pośrednictwem jedynej „gazety" codziennej, jeśli tak można nazwać pisany na maszynie arkusz, który jest rozdawany bezpłatnie mieszkańcom.

Amerykanie oczywiście zainteresowali się Szpicbergiem tylko dlatego, że tam mieszczą się bogate kopalnie węgla. Kopalnie te były przedtem eksploatowane przez Norwegów, ale była to eksploatacja dość prymitywna, na małą skalę. Kiedy kapitały norweskie wyczerpały się, wówczas znalazł się niejaki Edward Longyear, bogaty amerykański właściciel kopalni węgla, który wykupił szereg udziałów i założył na Szpicbergu duże towarzystwo górnicze „Artic Coal Co" dla eksploatacji kopalń miejscowych. W przeciągu paru lat na pustyni wyrosło spore miasteczko, które nazwano Longyear-City. Miasteczko w krótkim czasie dzięki założonej linji kolejowej rozwinęło się bardzo szybko. Obecnie posiada już kanalizację, wodociągi, światło elektryczne, oraz najnowsze urządzenia. Jest to — nawiasem mówiąc — najzdrowsze miasto na świecie. Bakcyle nie mogą się utrzymać na skałach lodowych. Lekarze więc mają tu bardzo mało do roboty.

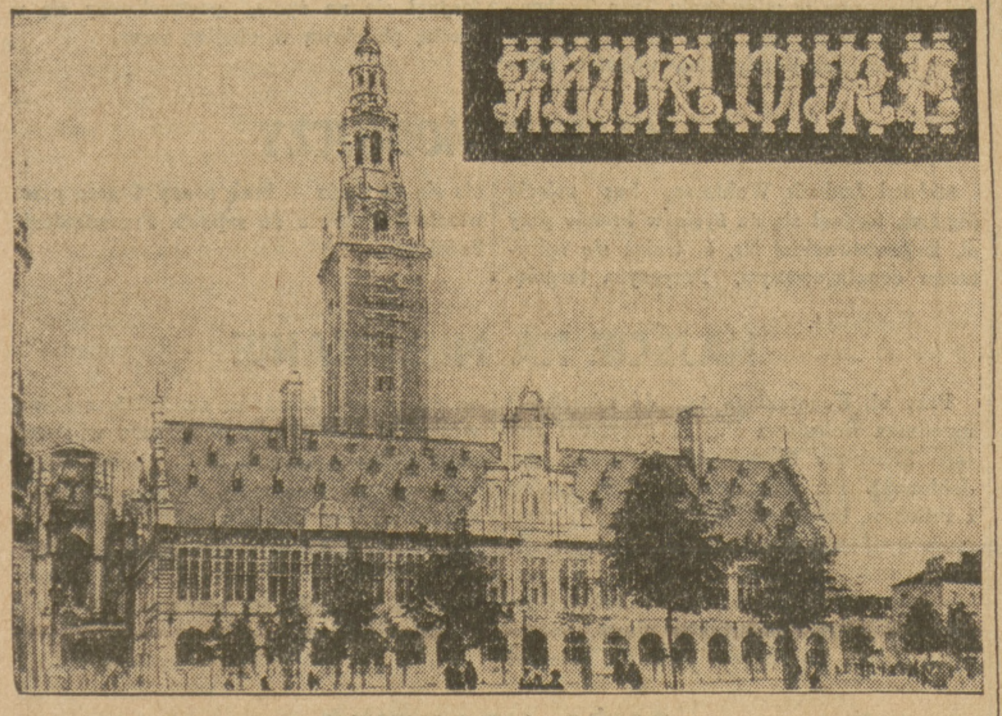
Po wojnie światowej Szpicberg, na mocy traktatu wersalskiego został przyłączony do Norwegji. Spółka norweska wówczas wykupiła wszystkie kopalnie amerykańskie. Obecnie na wyspie istnieją już cztery kompanje, które się zajmują eksploatacją pokładów węglowych. Przy okazji warto podkreślić, że jakość tego węgla jest bardzo wysoka, gdyż przy spalaniu zostawia bardzo mało popiołu. Dlatego też koleje norweskie posługują się stale węglem ze Szpicbergu.

Komunikacja morska pomiędzy Szpicbergiem a kontynentem może się odbywać tylko od maja do września. W innych miesiącach wyspa jest odcięta przez lody i kry od reszty świata. Stale zimuje na tej wyspie około tysiąc ludzi przeważnie Norwegów, którzy się czują dobrze w tym mroźnym klimacie podbiegunowym.



WIĘZIENIE, GDZIE WYBUCHŁ BUNT WIĘŹNIÓW.

W jednym z poprzednich numerów „Robotnika" pisaliśmy o wielkim buncie więźniów w Canon City (Colorado, St. Zjednoczone), który zdołano uśmierzyć dopiero po krwawej walce przy pomocy sprowadzenia artylerji oraz po wysadzeniu budynku, gdzie się zabarykadowa'i zrewoltowani więźniowie. Na naszych zdjęciach na lewo: jedna z najmniej uszkodzonych części więzienia z otwartemi przemocą celami; na prawo: ruina budynku, gdzie toczył się najzażartszy bój.



NOWOWYBUDOWANY GMACH UNIWERSYTETU W LOWANJUM (BELGJA) który podczas wojny był przez Niemców zniszczony, a obecnie został odbudowany przez Amerykanów.

ZAGINIONA CZĘŚĆ ŚWIATA.

Odkąd Plato opisał dzieje „Atlantydy" tej legendarnej części świata, która jego zdaniem znajdowała się na zachód od Gibraltaru, a potem została przez ocean pochłonięta, uczeni często zastanawiali się, czy Atlantyda rzeczywiście istniała czy jest tylko wytworem bujnej fantazji wielkiego filozofa.

Uczeni 16 i 17 wieku doszli do wniosku, że na dnie Oceanu Atlantyckiego w środkowej jego części od północy ku południowi, ciągnie się grzbiet gór w kształcie litery S, który z obu stron ograniczony jest głębokiemi dolinami. Ten piękny grzbiet górski w całej swej rozciągłości otaczają wyspy wulkaniczne: Tristan da Kunha; św. Heleny, Ascension, Kanaryjskie, Madejra, Azory, Faroer, Islandja i Jan Maen. Wszystkie swojemi bądź czynnymi, bądź wygasłymi wulkanami świadczą o wulkanicznym charakterze wnętrza ziemi w podmorskim grzbiecie górskim, w którego wnętrzu dzisiaj jeszcze dokonują się olbrzymie katastrofy przyrodnicze.

Prócz tego zoolog German stwierdza po studjach świata zwierzęcego na Azorach, Madejrze i w. Kanaryjskich kontynentalny charakter fauny tamtejszej. — Znalazł nawet znaki, wskazujące na przystosowanie do życia pustynnego. Także warstwy geologiczne na wyspach Kanaryjskich, są takie same, jak na wybrzeżu afrykańskiem i zawierają te same gatunki mięczaków. Uwagi godnem jest, że na Azorach i wyspach Kanaryjskich znajduje się pewien gatunek skrzypu, którego skamieniałość istnieje w Portugalji.

Dowodem szczególnym, że kiedyś na Atlantyku istniał osobny kontynent, jest w końcu okoliczność„ że obecnie na Antylach, w środkowej Ameryce, w basenie śródziemnomorskim i na czterech wymienionych już atlantyckich gruzach wysp, znajdują się ślimaki płucodyszne. Zoologja, botanika, geologja i oceanografja zgodnie wskazują na to, że aż po koniec okresu trzecio-rzędnego istniała część świata, która na zachód rozciągała się aż po Antyle, a na wschodzie obejmowała Azory, Madejrę, i wyspy Kanaryjskie. Ostatnią większą resztę stanowiła prawdopodobnie „Atlantyda", która dopiero w nowszych czasach geologicznych dziejów również się zapadła i pochłonięta została przez Ocean Atlantycki.

BARBARZYŃSTWO WOJNY I SZOWINIZM.

Podczas wojny światowej armja niemiecka zniszczyła gmachy uniwersyteckie w Lowanjum (Belgja). Jeden z amerykańskich architektów, niejaki Warren, po wojnie zebrał w Ameryce bardzo wielką kwotę na odbudowę tego uniwersytetu, ale zastrzegł sobie, że na frontowej balustradzie gmachu zostanie umieszczony napis: „Furore teutonico diruta dono americano restituta" (Szałem niemieckim zniszczony, darem amerykańskim odbudowany). Kiedy wojenna psychoza nienawiści minęła, starano się ten napis usunąć, czemu atoli sprzeciwił się Warren i ostatecznie spór wygrał.

Na frontowej balustradzie wplecione zostały wysokie na półtora metra kamienne litery zgodnie z żądaniem Warrena. Na naszej ilustracji z lewej strony widoczny jest nowowybudowany gmach Uniwersytetu a na zdjęciu w górze na prawo napis „Furore" (szałem) znajdujący się na środkowej części balustrady.



IVAR KREUGER

król zapałek, zawarł ostatnio umowę z Rzeszą Niemiecką zapewniającą mu przeważający wpływ na rynku zapałczanym w Niemczech. Obszernie pisaliśmy o tym niekoronowanym królu we wczorajszym numerze.

ZE SPORTU

WIELKI MIĘDZYKLUBOWY BIEG ROBOTNICZY DLA KOBIET ODBĘDZIE SIĘ 3 LISTOPADA

W najbliższą niedzielę odbędą się — jak wiadomo — liczne biegi uliczne młodzieży robotniczej .Między innemi miał się również odbyć wielki międzyklubowy bieg robotniczy dla kobiet. Z powodów technicznych bieg ten został odłożony i odbędzie się dopiero dnia 3 listopada r. b.

POLSCY LEKKOATLECI WŚRÓD NAJLEPSZYCH ZAWODNIKÓW EUROPY

6 polskich zawodniczek figuruje w liście dziesięciu najlepszych tegorocznych wyników kobiecych, a mianowicie Walasiewiczówna, która ma pierwsze miejsce na 60 m. (7.6), ósme miejsce na 100 m. (12.0) i siódme miejsce na 200 m. (26.6). Konopacka osiągnęła piąte miejsce w dysku (27.15), Schabińska znalazła się na 9-em miejscu w płotkach (12.8), Krajewska zajęła siódme miejsce w skoku w wyż (150.5), Lewanówna jest 10-ta w kuli (11.07), a Lonka 9-ta w oszczepie (25.11). Pozatem Walasiewiczówna jest 8-ma w skoku w dal (550 cm.).

Wśród mężczyzn 5 zawodników znalazło się w pierwszej dziesiątce Europy, a mianowicie: Kostrzewski drugi w 400 m. płotki (54.2), Petkiewicz ósmy na 1500 m. (4:00.2), a siódmy na 5 km. (15:02.6) i 10 km. (32:09), Sikorski ósmy w skoku w dal (726), a Nowak siódmy (729), wreszcie Heljasz 10-ty w rzucie kulą. Dane te najlepiej świadczą o postępie naszej lekkiej atletyki.

DROBNE WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Japonka Hitomi, fenomenalna lekkoatletka, skoczyła na zawodach w Osaka wdal 617 ctm., co jest nowym rekordem światowym. Na tych samych zawodach Hitomi przebiegła 200 m. w czasie 24,9 sek.

Kolarski mistrz świata, Mazairac, pokonany niedawno przez Szamotę, tryumfował na zawodach we Wrocławiu, bijąc Gervina, Malatestę i Cozensa.

Finałowe rozgrywki o wejście do Ligi pomiędzy Lechją, ŁTSG., Ogniskiem i Naprzodem rozpoczną się prawdopodobnie już 1 listopada, a zakończone zostaną 1 lub 8 grudnia.

Marronier tryumfował w Paryżu na ostatnich zawodach kolarskich za prowadzeniem motorów, bijąc mistrza świata, Paillarda.

W dniach 2 i 3 listopada rozegrane zostaną w sali ośrodka w. f. drużynowe mistrzostwa Warszawy w boksie. W zawodach tych największe szanse mają zespoły YMCA., Varsovii, Makabi i Skry.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Budapeszcie mecz hokeja ziemnego Polska — Węgry.

Mistrzostwa Europy w hokeju lodowym rozegrane zostaną w Chamonix w dniach od 27 stycznia do 2 lutego. Na zawody te pojedzie polska drużyna reprezentacyjna.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.45 Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. 16.15 — 17.15. Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „Zamki północnego Podola". 17.45 Koncert orkiestry banjolistów. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Muzyka gramofonowa. 19.40 — 19.58 Przerwa. 19.58—20.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich.

Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, wiadomości bieżące oraz komunikaty PAT.

JUTRO.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20—16,15. Przerwa. 16,15 — 17,15. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15. „Skrzynka pocztowa". 17,45. Słuchowisko dla dzieci. 18,45. Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19,10. Giełda rolnicza. 19,40 — 22,00. Transmisja z teatru „Operetka Reprezentacyjna". 22,00. Benedykt Hertz: „Gość na chwilę patrzy na milę". 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25. „Z dymkiem papierosa". 22,35. Komunikaty P.A.T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Straszny Dwór"

Narodowy
o 8 w. „Niespodzianka"

Nowy
o 8 w. „Sprawa doktora Hieronima"

Letni
o 8 w. „Wywczasy donżuana"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie o godz. 8 wiecz. ciesząca się niebywałem powodzeniem głośna sztuka Ernesta Tollera „Hinkemann". Bilety ulgowe do teatru „Ateneum" sprzedaje Księgarnia Robotnicza, Warecka 9.

Teatr Wielki. Dziś „Straszny Dwór".

Teatr Narodowy. Dziś „Niespodzianka".

Teatr Letni. „Wywczasy donżuana".

Teatr Nowy „Sprawa dra Hieronima".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Pan Topaz".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Olimpja".

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia".

Qui Pro Quo. „Kochajmy się".

Teatr „Morskie Oko". „Coś dla każdego". W końcu miesiąca premjera wielkiej rewji p. t. „Cała Warszawa".

Teatr „Chochlik" (ul. Chłodna 49). Nowowystawiona rewja „Pod Gazem".

Teatr „Elizeum". „Mirla Efros".

Teatr „Mignon". Rewja „Coś co bierze".

Z Filharmonji. Program dzisiejszego koncertu symfonicznego pod dyr. p. Br. Wolfstala zawiera szereg wybitnych dzieł orkiestrowych, z których na pierwszem miejscu wymienić należy poemat symfoniczny „Tako rzecze Zaratustra" Straussa. Pozatem usłyszymy „Feuerwerk" Strawińskiego, poemat symfoniczny „Nevermore" Morawskiego i dwa koncerty skrzypcowe: Mozarta i Dworzaka, które wykona świetny skrzypek, Hans Bassermann.

Niedzielny poranek poświęcony będzie Wagnerowi. Dyryguje p. Zb. Dymmek. Solistką będzie p. J. Turczyńska. W niedziele na koncercie popołudniowym wystąpi znany dobrze zagranicą, zwłaszcza w Niemczech, gdzie stale przebywa, śpiewak polski, Antoni Kohman.

Danusia Darling w Konserwatorjum. 7-letnia artystka i tancerka, lwowianka, Danusia Darling, wystąpi w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 popoł.. Bilety „Orbis".

Teatr dla dzieci „Jaskółka" przy ul. Bielańskiej 5 (teatr Nowości). W sobotę i niedzielę o godz. 12 w poł. bajka ludowa z muzyką i tańcami z udziałem całego zespołu.

W teatrze Messal, Marszałkowska 114, w sobotę i niedzielę o godz. 4 popoł. program składany p. t. „Co mówią jaskółki". Bilety na przedstawienie „Jaskółki" sprzedają kasy obu teatrów od godz. 6 popoł., w dniu przedstawień od godz. 10 rano.

Teatr dla dzieci w „Hollywood". W niedzielę o godz. 12,15 wielkie przedstawienie

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 2